Nr. 240 Piątek, 17 października 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. **Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Potworność.

W poniedziałek popołudniu przebiegła całą Polskę wiadomość, od której krew ścięła się w żyłach, a serce przestało na chwilę bić w piersiach. W Warszawie wykryto zamach, przygotowywany na Józefa Piłsudskiego przez kilku członków bojówki partyjnej P. P. S.

Bóg czuwał nad głową Pierwszego Marszałka Polski; zamach został wcześnie udaremniony, a ci, w których sercach wylęgła się ta potworna żmija, znajdują się już dzisiaj w rękach sprawiedliwości.

Józef Piłsudski przejeżdżał tego samego wieczoru, w powrocie z Prezydjum Rady Ministrów, w otwartem aucie, ulicami miasta, a Warszawa witała Go entuzjastycznemi okrzykami. Te same okrzyki radości i wyrazy dziękczynienia za ocalenie osoby Marszałka odzywają się dzisiaj w sercach całej Polski.

Opinja publiczna, sumienie społeczeństwa, nie może się jednak uspokoić.

Groza ogarnia ludzi na myśl, że znaleźli się szaleńcy czy zbrodniarze, którzy mogli pomyśleć o takim czynie, że taka okropność, policzkująca Polskę przed światem i historją, mogłaby być kiedyś wogóle dokonaną.

Czyżbyśmy stali się narodem, mordującym najlepszych swoich synów? Czyżbyśmy mogli porwać się na życie tego, który jest Twórcą Państwa i Armji polskiej, i stał się już jakby najwyższym symbolem naszej Niepodległości? Czy straszliwy czyn Niewiadomskiego zawisł klątwą nad Polakami i ciągnie ich do zbrodni coraz potworniejszych?

Wszystko, co dobre i uczciwe w Narodzie, zatrzęsło się w głębi serc i sumień.

Oto ośm potężnych organizacyj wydało odezwę do społeczeństwa, przedstawiając w nabrzmiałych lękiem i oburzeniem wyrazach całą hańbę zamierzonego zamachu.

„Bomba, rzucona na Marsz. Piłsudskiego — czytamy tam — miała być krwawem echem ohydnego mordu, dokonanego na osobie pierwszego Prezydenta odrodzonej Polski, ś. p. Gabrjela Narutowicza. Wtedy na majestat Rzpltej targnęła się Narodowa Demokracja. Dzisiaj, przy moralnem poparciu tej samej Narodowej Demokracji, niepoczytalni cekawiści naszczuć i uzbroić chcieli robotnika polskiego. Mogła się stać najpotworniejsza zbrodnia, która niezmazaną hańbą okryłaby polską klasę robotniczą, wtrąciła kraj w odmęt anarchji i rzuciła na łup krajów ościennych".

A sędziwy weteran polskiej walki o Niepodległość, więzień stanu i Sybirak, a zarazem znakomity pisarz polski, Wacław Sieroszewski, w ogłoszonej samorzutnie odezwie woła do robotników polskich:

„I oto stała się rzecz straszliwa, zadająca bolesny cios wszystkim przyjaciołom i członkom ruchu robotniczego. Z rąk organizacji robotniczej, której założycielem i przywódcą w najświetniejszych jej czasach był Józef Piłsudski, miał zginąć ten człowiek szlachetny, czysty, oddany całkowicie pracy nad lepszą przyszłością narodu. Zgrozą przejmuje nas myśl powodzenia tego czynu. Nietylko rozpętałaby się wojna domowa, ale mielibyśmy jutro w granicach naszej ojczyzny na Zachodzie Niemców, na Wschodzie Moskali. Robotnicy, zastanówcie się nad ohydą i grozą tego zamachu i szukajcie wyjścia z położenia, które uczyniło taki zamiar możliwym!".

Przytoczone głosy — to tylko jedne z tysiąca tych, które drżą dzisiaj z oburzenia, wołają o opamiętanie i ciężką groźbę kładą, jak niszczące brzemię," na barki winowajców.

Na zdziczałem polu naszego życia partyjnego zaczynają wyrastać chwasty o jakichś kształtach apokaliptycznych.

Odnosi się chwilami wrażenie, że wracamy do najciemniejszych chwil naszej historji, że w ciągu stuletniej niewoli nie nauczyliśmy się niczego, że nie oczyściła nas nawet atmosfera naszej wolności i samowładnego naszego życia.

Potworna demagogja stronnictw politycznych rozhulała się na naszej ziemi, jak wicher jakiś szatański, zatruła mózgi i dusze ludzkie, i pcha ludzi do czynów, które są jak wstyd straszliwy i jak piętno niczem niezatarte.

Jad partyjny płynie strumieniem trującym, nie oglądając się na nic: ani na położenie Państwa, ani na grozę następstw, ani na czyhających wrogów; byle dopełnić aktu ślepoty i nienawiści, choćby przyszło go przehandlować nazajutrz za cenę utraty wolności i honoru.

Otrząśnijmy się jednak z koszmarów! Rdzeń narodu jest zdrów i niezepsuty i potrafi się bronić przeciwko śmierci moralnej i fizycznej.

Olbrzymia większość społeczeństwa naszego wie, po czyjej stronie jest słuszność i dobro Polski, a po czyjej demagogja i fałsz.

Ta olbrzymia masa narodu zasłania dzisiaj swoją piersią drogą osobę Józefa Piłsudskiego i woła groźnie: „Wara od Niego!"

Bo przebiera się już miarka cierpliwości, a pomruk potężny idzie przez szerokie warstwy społeczeństwa, wierne ideałom swoim i swego Wodza: Nie pozwolimy już dłużej bezcześcić imienia Polski, a najwyższego skarbu naszego, Państwa Polskiego, bronić będziemy do ostatniego tchnienia.

Z ostatniej chwili.

Zmiana na stanowisku dowódcy O. K. X. oraz dowódcy K. O. P.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 października. Dotychczasowy dowódca O. K. X. w Przemyślu, gen. Galica, przechodzi w stan spoczynku. Na miejsce jego mianowany został obecny dowódca KOP., gen. Tessaro. Dowódcą K. O. P. został mianowany pułk. Kruszewski, dotychczasowy dowódca I. dywizji piechoty Legjonów w Wilnie.

B. poseł Liebermann nie kandyduje.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 października. Poza b. pos. Pragerem i Witosem, również b. pos. Liebermann nadesłał pismo, iż nie będzie kandydował do Sejmu. Odnośne deklaracje b. posłów mają być załatwione na dzisiejszem posiedzeniu Głównej Komisji Wyborczej. (Ob. depeszę na str. 2.)

Niemieccy socjal-demokraci domagają się 40 godzinnego tygodnia pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 października. Berliński „Vorwärts" donosi, że frakcja socjal - demokratyczna przygotowała wniosek zawierający szereg postulatów w sprawie zwalczania kryzysu gospodarczego i bezrobocia. Wniosek ten domagać się będzie między innymi wydania ustawy wprowadzającej na okres kryzysu bezrobocia 40 godzinny przymusowy tydzień pracy. Pracodawcy zobowiązani mają być jednocześnie do przyjmowania zgłaszających się do pracy robotników. Poza tym wniosek żąda zniżenia cen na szereg artykułów pierwszej potrzeby.

Socjal - demokraci zwrócą się do ministra pracy z żądaniem aby nie nadawał mocy obowiązującej wydanemu przez sędziego rozjemczego orzeczeniu w sprawie redukcji płac robotników w przemyśle metalurgicznym.

Szalony czyn obłąkańca.

4 osoby zabite 2 osoby ranne.

Częstochowa, 16 października. Dziś o godz. 11-tej przedpołudniem do gabinetu inspektora Kasy Chorych Urbaniaka, w którym przebywał komisarz Kasy Chorych Rejewski i naczelny lekarz Kasy Chorych dr. Beluchowski, wkroczył jakiś osobnik i rzucił się z krzykiem na inspektora Urbaniaka, dając do niego kilka strzałów rewolwerowych. Z kolei strzelił do komisarza Kasy Chorych Rejewskiego, oraz do dr. Beluchowskiego. Na odgłos strzałów wpadł do gabinetu jeden z interesentów, którego wzmiankowany osobnik wystrzałem z rewolweru położył trupem. Po dokonaniu tych czynów, osobnik ten wybiegł z gabinetu i zranił jeszcze urzędnika Zawadzkiego, a w końcu sam pozbawił się życia. Inspektor Urbaniak, komisarz Rejewski, wzmiankowany interesent, oraz sprawca zbrodni nie żyją. Dr. Beluchowski i urzędnik Zawadzki są ciężko ranni. Bliższych szczegółów zajścia na razie brak.

Mord na ulicy.

Będzin, 16 października. Dziś o godz. 9.30 rano b. wiceprezydent miasta Sosnowca, Kazimierz Jarza, w czasie sprzeczki z żoną na ulicy, wystrzelił do niej z rewolweru, raniąc ją ciężko, a następnie wystrzałem w serce pozbawił się życia.

Wybuch w lokalu „Proświty".

Lwów, 16 października. (PAT). Ubiegłej nocy około godziny 0.30 w lokalu czytelni Proświty w Dzwinogrodzie pow. Bóbrka nastąpiła eksplozja materjału wybuchowego. Wskutek eksplozji drzwi i okna zostały zniszczone, ściany budynku uszkodzone, a wewnętrzne urządzenie zdemolowane. Zachodzi podejrzenie, że wybuch nastąpił na tle zatargu między Selrobem a miejscowymi członkami Unda, którzy rządzili Proświtą. Na miejsce udał się starosta powiatowy, oraz powiatowy komendant policji.

Echa katastrofy R. 101.

Londyn, 16 października. (PAT.) Donoszą nieurzędowo, że prace nad montowaniem zniszczonego sterowca R 101 zostały wstrzymane do czasu za padnięcia decyzji zasadniczej co do celowości budowy sterowców jako środków komunikacji powietrznej.

Incydenty na granicy litewskiej.

Wilno, 16 października. (PAT.) Nocy ubiegłej w rejonie odcinka granicznego Troki patrol K. O. P. zaalarmowana została strzałami karabinowymi dochodzącymi z linji granicznej. Jak się okazało litewska straż graniczna usiłowała zatrzymać jakiegoś osobnika, który chciał się przedostać na terytorjum polskie. Podczas krótkiej walki osobnik ów rzucił granat ręczny, który eksplodował zabijając strażnika litewskiego. Korzystając z chwilowego zamieszania napastnik zbiegł i ukrył się w pobliskich lasach.

Katastrofa hydroplanu.

Malta, 16 października. (PAT.) Spadł tu hydroplan wojskowy. Dwie osoby poniosło śmierć. Przyczyna katastrofy dotychczas nie jest znaną.

Przyjęcie u Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 15 października. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 17 odbyła się u państwa Marszałkowstwa Piłsudskich herbatka środowa. Obecni byli przedstawiciele dyplomacji zagranicznej z ambasadorami Francji Larochem i Anglji Erskinem na czele, byli posłowie do Sejmu, przedstawiciele sfer wojskowych, naukowych, literackich i społecznych. Herbatka przeciągnęła się do godz. 19. Pan Marszałek Piłsudski w dniu dzisiejszym wziął osobiście udział w zebraniu.

Zgon superintendenta Semadeniego.

Warszawa, 16 października. (PAT). Wczoraj zmarł w Warszawie superintendent Kościoła ewangelicki - reformowanego w Polsce Władysław Semadeni.

Exposé Brueninga.

Berlin, 15 października. (PAT). Konwent seniorów Reichstagu na posiedzeniu dzisiejszem uchwalił, że kanclerz Brüning wygłosi exposé programowe jutro popołudniu. Po jednogodzinnej przerwie otwarta będzie dyskusja nad exposé kanclerza. W piątek, ewentualnie w sobotę dyskusja polityczna będzie kontynuowana.

B. poseł Witos nie kandyduje.

Warszawa, 15 października. B. posłowie, znajdujący się w Brześciu i zamieszczeni na listach państwowych jako kandydaci do Sejmu i Senatu, otrzymali możność wypowiedzenia się co do tego, czy kandydatury przyjmują.

Były poseł Wincenty Witos złożył oświadczenie, że nie zamierza kandydować z listy Nr. 7.

B. poseł Dubois odwieziony do Brześcia.

Warszawa, 16 października. (PAT). Prasa dzisiejsza podaje, że b. poseł Stanisław Dubois sprowadzony do Warszawy z Brześcia do chorej żony, został wczoraj wieczorem z powrotem odwieziony do więzienia w Brześciu. Decyzja osadzenia b. posła Dubois z powrotem w Brześciu zapadła wedle doniesień „Ekspressa Porannego“ po orzeczeniu lekarzy, że stan chorej żony posła Dubois nie budzi obaw.

Slub króla Borysa.

Citta de Vaticano, 15 października. (PAT). Król Borys i księżniczka Giovanna otrzymali już dyspenzę papieską oraz zezwolenie na podstawie którego ceremonja ślubu odbędzie się w bazylice św. Franciszka z Assyżu.

Narady rolnicze.

Warszawa, 16 października. (PAT). Dziś wyjeżdża do Bukaresztu delegacja polska do stałego komitetu studjów powstałego zgodnie z uchwałą warszawskiej konferencji rolniczej. Jako delegaci Polski wyjeżdżają: dyr. departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu Sokołowski, dyr. departamentu Ministerstwa Rolnictwa Rose oraz radca ekonomiczny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Antoni Roman.

Proces przeciw trucicielkom.

Budapeszt, 15 października. (PAT). W Szolnok rozpoczął się proces trucicielski ostatniej grupy, liczącej 9 kobiet w wieku od 40 do 70 lat, oskarżonych o otrucie zapomocą arszeniku swych mężów względnie ojców i dzieci. Oskarżone przeczą, jakoby popełniały zarzucone im zbrodnie, jedynie jedna z pośród nich przyznała się, iż z nędzy otruła swe dziecko.

Minister Janta Połczyński

przewodniczącym zgromadzenia Instytutu Rolniczego.

Rzym, 15 października. (PAT.) Powierzenie przewodnictwa ogólnego jubileuszowego zgromadzenia Instytutu Rolniczego w Rzymie polskiemu ministrowi rolnictwa Janta-Połczyńskiemu, jest żywo komentowane.

Przy konstytuowaniu prezydjum, delegat włoski, który od lat 25 tradycyjnie przewodniczył ogólnemu zgromadzeniu Instytutu, tym razem zaproponował na prezesa przewodniczącego delegacji polskiej, Janta Połczyńskiego, przyczem przewodniczący delegacji włoskiej podkreślił doniosłość wysiłków Polski, podjętych w celu unormowania stosunków rolniczych, podnosząc w szczególności znaczenie sierpniowej konferencji warszawskiej.

Po tem oświadczeniu dokonano jednogłośnie wyboru. Minister Połczyński, obejmując przewodnictwo, wygłosił przemówienie inauguracyjne, poświęcone bieżącym zagadnieniom współpracy międzynarodowej w dziedzinie rolnej.

Wiceprezesami zgromadzenia wybrani zostali przedstawiciele Francji i Niemiec, byli ministrowie Masse i Hermes.

Porwanie b. prezydenta Finlandji.

Helsingfors, 15 października. (PAT.) Potwierdza się wiadomość, że były prezydent Staohlberg wraz z żoną zostali porwani przez nieznanych dotych czas ludzi. W nocy odnaleziono ich oboje w Joensun. we wschdniej Finlandji. Oboje są zdrowi i cali.

Helsingfors, 15 października. (PAT.) W związku z porwaniem byłego prezydenta republiki Staohlberga, władze aresztowały w Helsingforsie jednego ze sprawców porwania. Minister finansów wyraził w imieniu rządu ubolewanie z powodu porwania byłego prezydenta, po którego wysłano do Joensuu specjalny pociąg. W sprawie tej toczy się dochodzenie.

Loebe prezydentem Reichstagu.

Berlin, 15 października. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstag dokonał wyboru prezydjum. Cztery stronnictwa zgłosiły kandydatów na stanowisko prezydenta: socjaldemokraci Loebego, ludowcy Scholza, komuniści Pieca, narodowi socjaliści Graefa.

W pierwszem tajnem głosowaniu oddano 554 głosów ważnych, z czego otrzymał Loebe 266, Scholz 179, Piec 68, i Graef 41. Wobec tego, że żaden z kandydatów nie uzyskał absolutnej większości, zarządzono ściślejszy wybór między Loebem i Scholzem. W głosowaniu tem, na 478 głosów ważnych otrzymał Loebe 269, a Scholz 209 głosów. 77 posłów wstrzymało się od głosowania. Tem samem poseł Loebe został wybrany prezydentem Reichstagu.

Olbrzymi strajk w Berlinie.

Hittlerowcy popierają strajkujących.

Berlin, 15 października. (PAT.) W myśl uchwały organizacji robotników metalurgicznych rozpoczął się dziś rano powszechny strajk w zakładach przemysłu metalurgicznego na obszarze „Wielkiego Berlina“. Robotnicy stosownie do instrukcji komitetu straj kowego opuścili gremialnie o godz. 9 rano fabryki, udając się do lokalów związków zawodowych. Strajk objął 283 zakładów przemysłu metalurgicznego. Do południa pracę porzuciło 126.000 robotników i robotnic. Za zgodą komitetu strajkowego w fabrykach pzostali przy pracy tylko robotnicy powyżej 60 lat oraz inwalidzi wojenni. W poszczególnych fabrykach urzędują stale komitety strajkowe. W głosowaniu nad orzeczeniem rozjemczem, 90.600 robotników wypowiedziało się za strajkiem, przeciwko 15.855. Strajk ma dotychczas przebieg spokojny.

Starcia strajkujących z policją.

Berlin, 15 października. (PAT.) Prezydjum policji berlińskiej komunikuje, że dziś wieczorem przed siedzibą przemysłowców metalurgicznych doszło do starcia między policją a robotnikami, którzy atakowali czynnie zgłaszających się do pracy. Policja użyła pałek gumowych dla rozproszenia gromadzących się demonstrantów. Pozatem na jednej z ulic strajkujący zaatakowali robotników zajętych przy załadowywaniu wozów w fabryce transportowej. Jeden z robotników został raniony.

Berlin, 15 października. Zarząd partji hittlerowców okręgu berlińskiego ogłasza odezwę, wypowiadającą się za strajkiem robotników metalurgicznych. Strajk ten, podkreśla odezwa, skierowany jest przeciwko płacom opartym na planie Younga. Z tego powodu winien być czynnie poparty przez narodowych socjalistów. Odezwa zapowiada, że członkowie partji hittlerowców zgłaszający się do pracy w fabrykach objętych strajkiem zostaną niezwłocznie wykluczeni z partji.

Niemcy militaryzują Chiny.

Wychodzący w Szanghaju „Evening News“ opublikował wiadomość, pochodzącą z pierwszorzędnego źródła, że rząd niemiecki delegował szereg oficerów, w charakterze instruktorów do armji Czang-Kai-Czek'a, oraz, że nadsyła dla tejże armji znaczne ilości amunicji, broni i materjałów wojennych.

Wiadomości tej zaprzeczyła prasa berlińska, deklarując, że rząd niemiecki nie ma nic wspólnego z wysyłaniem oficerów do Chin, gdyż z reguły jest przeciwnym, aby oficerowie niemieccy brali udział w walkach wewnętrznych obcego kraju. Jeżeli więc ktokolwiek z oficerów niemieckich znajduje się w Chinach, to czyni to na własną odpowiedzialność i ryzyko.

„Vossische Zeitung“ podaje dokładniejsze dane tyczące się oficerów niemieckich przebywających w Chinach. Według tego dziennika, szefem wojskowej misji niemieckiej w Chinach jest porucznik Kribel, znany z historji puczu Hittlera. Kribel objął swe stanowisko po zmarłym pułkowniku Bauerze, który był jego przyjacielem politycznym. Z Kribel'em znajduje się w rozporządzeniu rządu nankińskiego 26 ekspertów wojskowych niemieckich, przeważnie Bawarów z pochodzenia. Organizacją lotnictwa chińskiego zajmuje się dawny lotnik niemiecki Fuchs. W Akademji wojennej w Pekinie wykładają generałowie w stanie spoczynku Lindemann i Gutorjus. Reorganizacją żandarmerji zajmuje się pułkownik Hummel. Poza tem oficerowie niemieccy znajdują się w służbie kolei żelaznych, radjotelegraficznej, arsenałach i fabrykach broni i t. d.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 16 października 1930.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Przemyślu zamianowała z dn. 1 września 1930 r. p. Janinę B i e l ó w n ę, naucz. 1 kl. publ. szkoły powsz. w Koniuszy, Marję B u k a c z e w s k ą, nauczycielką 4 kl. publ. szkoły powsz. w Bachowie, p. Włodzimierza H n a t o w s k i e g o, nauczycielem 4 kl. publ. szkoły powsz. w Bachowie, p. Jadwigę J a k ó b c z y ń s k ą, nauczycielką 3 kl. publ. szkoły powsz. w Jaksmanicach, p. Katarzynę M a r k o w y c z, nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Hucisku Nienadowskiem i p. Józefę K o w a l c z y k, nauczycielką 6 kl. publ. szkoły powsz. w Dubiecku.

Rada Szkolna Powiatowa w Rawie Ruskiej, zamianowała z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Mieczysława W i l c z k a, nauczycielem 2 kl. publ. szkoły powsz. w Wróblaczynie, oraz z dniem 1 września 1930 r. p. Jana Ż a r o w s k i e g o, nauczycielem 1 kl. publ. szkoły powsz. w Rudzie Żurawieckiej.

Rada Szkolna Powiatowa w Rohatynie, zamianowała z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. B l u j ó w n ę Stanisławę, nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Hanowcach, p. Stefanję G o r c z y ń s k ą, nauczycielką 4 kl. publ. szkoły powsz. w Koniuszkach, p. Julję S t u d z i ń s k ą, nauczycielką 5 kl. publ. szkoły powsz. w Bouszowie i p. Stefanję Ż o ł n i e r z nauczycielką 3 kl. publ. szkoły powsz. w Jabłonowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Rudkach, zamianowała z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Annę M a t y s i a k ó w n ę i p. Marję M o r o z ó w n ę, nauczycielkami 7 kl. publ. szkoły powsz. w Rumnie, p. Stefanję M a s ł y k ó w n ę, nauczycielką 6 kl. publ. szkoły powsz. w Czajkowicach i p. Marję P a p p ó w n ę, nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Nowosiółkach Oparskich.

Rada Szkolna Powiatowa w Rzeszowie, zamianowała z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Stanisławę P y t l ó w n ę, nauczycielką 4 kl. publ. szkoły powsz. w Straszydlu, p. Marję S o w i ń s k ą, nauczycielką 1 kl. publ. szkoły powsz. w Wilczaku od Błażowa, oraz z dniem 1 września 1930 r. p. Jadwigę H a w l i c k ą, nauczycielką 4 kl. publ. szkoły powsz. w Lecce.

Rada Szkolna Powiatowa w Skolem zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Wandę M a z i e r s k ą, nauczycielką 7 kl. publ. szkoły powsz. w Skolem i p. Jadwigę T r u n k w a l t e r, nauczycielką 1 kl. publ. szkoły powsz. w Wołosiance.

Rada Szkolna Powiatowa w Buczaczu, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Janinę A n d r y i s z y n nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Hrehorowie, p. Irenę B u r k ó w n ę nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Zielonej, p. Marję S e m k o w i c z ó w n ę nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Rzepińcach, p. Helenę S r o l i k ó w n ę nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Zaleszczykach i p. Jadwigę S z m i g i e l s k ą, nauczycielką 3 kl. publ. szkoły powsz. w Porchowej.

Rada Szkolna Powiatowa w Gródku Jagiellońskim, zamianowała z dn. 1 września 1930 r. p. Zuzannę M a d u r ó w n ę, nauczycielką 3 kl. publ. szkoły powsz. w Rzeczycanach, p. Emila W a w r z y c k i e g o, nauczycielem 1 kl. publ. szkoły powsz. w Zajeździe, p. Antoniego K a s s i k a, nauczycielem 2 kl. publ. szkoły powsz. w Zaszkowicach i ks. Edwarda W i n n i c k i e g o, nauczycielem rel. rzym. kat. w Gródku Jagiellońskim.

Nowe polskie prawo karne.

I.

Przed ustawodawstwem polskiem stało w chwili powstania Państwa Polskiego ciężkie zadanie: w miejsce różnorodnych przepisów prawnych, obowiązujących w różnych dzielnicach polskich, stworzyć nowe, jednolite prawo polskie, obowiązujące w całem Państwie i dostosowane do nowych warunków.

Do zrealizowania tego zadania przystąpiono stosunkowo bardzo wcześnie. Utworzono Komisję kodyfikacyjną, w skład której weszły najwybitniejsze umysły prawnicze. Równolegle z pracami komisji kodyfikacyjnej szły prace odnośnych czynników rządowych.

Rezultatem tych zgodnych wysiłków jest szereg polskich tworów ustawodawczych. Mamy dziś już jednolite prawo o ustroju sądów powszechnych, kodeks postępowania karnego i wiele, wiele innych.

Nie podlegały dotychczas unifikacji z pomiędzy wielkich działów prawodawstwa przedewszystkiem prawo cywilne, proces cywilny i prawo karne materjalne. Te ostatnie dwa działy znajdują się dziś już w stanie bliskim kodyfikacji i nie jest wykluczonem, że najbliższe czasy przyniosą nam polskie prawo procesowe cywilne i polski kodeks karny.

Temu to ostatniemu pragniemy obecnie poświęcić nieco miejsca. Oto sekcja prawa karnego Komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej przyjęła w drugiem czytaniu projekt Kodeksu karnego. Referentami głównymi byli profesorowie J. Makarewicz i W. Makowski, koreferentami pro fesorowie E. St. Rappaport i A. Mogilnicki. Najprawdopodobniej projekt w formie dzisiejszej nie stanie się obowiązującem prawem; ulegnie zmianom i poprawkom. Mimoto niewątpliwie wszystkie zasadnicze postanowienia zostaną utrzymane.

Uważamy przeto za wskazane podzielić się z naszymi czytelnikami zasadami projektu. Dalecy będziemy na tem miejscu od naukowej analizy poszczególnych przepisów; zaniechamy też wszelkiej krytycznej oceny. Uważamy, że ku temu nie nadają się łamy codziennego pisma. Chcemy jedynie dać popularny zarys przyszłego polskiego kodeksu karnego w formie, która zainteresować może szerszy ogół a nawet i prawnika, który nie miał sposobności zapoznać się z oryginałem projektu.

Kodeks tedy rozpada się na dwie części zasadnicze: ogólną i szczególną. Kodeks zna dwa rodzaje przestępstw: zbrodnie i występki. (Osobno będziemy mieli kodeks wykroczeń).

Zasadniczemi karami są: więzienie, areszt i grzywna. Kwestja utrzymania względnie zniesienia kary śmierci nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Kara więzienia trwa najmniej pół roku, najwyżej lat piętnaście, chyba, że za pewien czyn przewidziane jest więzienie dożywotnie. Z karą więzienia łączy się obowiązek pracy i to według wskazań zarządu zakładu karnego. Kara aresztu trwa najmniej tydzień, najwyżej pięć lat. I aresztant ma obowiązek zajęcia się pracą, ale według własnego wyboru. Grzywnę można wymierzyć do wysokości 10.000 zł. w złocie.

Oprócz kary zasadniczej może sąd wymierzyć jeszcze karę dodatkową a to: utratę praw publicznych, utratę obywatelskich praw honorowych, utratę prawa wykonywania zawodu, odjęcie praw rodzicielskich lub opiekuńczych, przepadek przedmiotów majątkowych i narzędzi. W wypadkach recydywy wolno jest przekroczyć normalny wymiar kary, przewidzianej za dane przestępstwo. Znana polskiemu ustawodawstwu instytucja warunkowego zawieszenia wykonania kary znalazła pomieszczenie w ramach kodeksu. Taksamo instytucja warunkowego zwolnienia z odbycia części kary.

Osobny rozdział traktuje o nieletnich. Są w nim postanowienia nowe, przejęte humanitaryzmem oraz zrozumieniem, że nieletni często nietyle ze złych wrodzonych skłonności, ile wskutek złego przykładu lub namowy schodzą na przestępną drogę, a nadto, że stanowią element, który przy pomocy odpowiednich środków można sprowadzić na drogę uczciwego życia.

Nieletni przed ukończeniem trzynastu lat nie ulegają wogóle odpowiedzialności karnej. Nie ulegają jej także nieletni przed ukończeniem siedmnastu lat, którzy czyn karygodny popełnili bez rozeznania tj. nie osiągnawszy rozwoju umysłowego i moralnego w takim stopniu, by rozumieć istotę i znaczenie spełnionego czynu i kierować swojemi postępkami. Do takich nieletnich sąd stosuje tylko środki wychowawcze. Nawet nieletniego, który po ukończeniu trzynastu lat a przed ukończeniem siedmnastu lat, popełnił z rozeznaniem przestępstwo, sąd skazuje jedynie na umieszczenie w zakładzie poprawczym, przyczem w wypadkach mniejszej wagi może i tego zaniechać, a poprzestać na środkach wychowawczych.

Zdarzało się dotychczas często, że osobnik jakiś z powodu choroby umysłowej nie mógł być zasądzonym za popełnione przez siebie przestępstwo a wobec tego, pozostając na wolności, był w dalszym ciągu niebezpiecznym dla otoczenia. By temu zapobiec, tworzy projekt tzw. środki zabezpieczające. Mianowicie, jeżeli sprawcę czynu przestępnego uznano za trwale nieodpowiedzialnego a pozostawienie go na wolności grozi niebezpieczeństwem dla porządku prawnego, sąd poleca umieścić go w osobnej części zakładu dla obłąkanych, albo w osobnym zakładzie dla obłąkanych o skłonnościach przestępczych, albo w innym zakładzie leczniczym. Także wtedy, jeżeli przestępcę uznano za mającego zmniejszoną zdolność rozpoznawania lub kierowania działaniem a pobyt jego na wolności grozi niebezpieczeństwem dla porządku prawnego, sąd może zarządzić jego umieszczenie w zakładzie leczniczym.

Środki zabezpieczające stosowane będą także do alkoholików i przestępców nałogowych.

I tak, jeżeli przestępny czyn pozostaje w związku z nadużywaniem napojów wyskokowych, sąd może zarządzić, by sprawcę po ewentualnem odbyciu kary, umieszczono w zakładzie leczniczym dla alkoholików na przeciąg dwu lat. Jeżeli zaś czyn pozostaje w związku ze wstrętem do pracy, sąd może zarządzić, by po odbyciu kary umieszczono przestępcę w domu pracy przymusowej na przeciąg lat pięciu.

Przestępcę, u którego stwierdzono trzykrotny powrót do przestępstwa, tudzież przestępcę zawodowego lub z nawyknienia, jeżeli pozostawienie go na wolności grozi niebezpieczeństwem dla porządku prawnego, sąd poleca po odbyciu kary umieścić w zakładzie dla niepoprawnych.

Wszystkie te środki zabezpieczające, mogą stać się znakomitym instrumentem polityki kryminalnej, idzie jed nak o to, by znalazły środki pieniężne do ich zrealizowania. **Dr. L.**

W sprawie oskarżeń przeciwko nieletnim.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej rozesłało do urzędów wojewódzkich i komisarjatu Rządu m st. Warszawy pismo okólne następującej treści:

Ministerstwo sprawiedliwości, wskazując na odnośne przepisy, które upoważniają poszczególne władze administracyjne do wnoszenia i popierania oskarżenia przed sądami powiatowemi, zwróciło uwagę w piśmie, nadesłanem do Ministerstwa pracy i opieki społecznej na to, że oskarżony nieletni (poniżej lat 18) musi mieć obrońcę z urzędu, nawet w toku śledztwa. Tymczasem władze, oskarżające z upoważnienia art. 56-go § 1 k. p. k. i art. 10-go przep. wprow. k. p. k., niejednokrotnie nie badają uprzednio, czy oskarżony nie jest nieletni i w akcie oskarżenia nie umieszczają stosownej wzmianki. W tych wypadkach następuje odroczenie sprawy w toku rozpoczętej rozprawy głównej, bo okazuje się, że oskarżony, jako nieletni powinien był mieć obrońcę z urzędu już w toku śledztwa. Odroczenie powoduje nietylko zwłokę w toku postępowania, lecz naraża również skarb Państwa na koszty.

W myśl powyższego Ministerstwo pracy i opieki społecznej poleca, aby w wypadkach, gdy oskarżenie będzie wnoszone i popierane przez urzędy wojewódzkie (wydziały pr. i op. społ.) wskazywano wiek oskarżonych nieletnich.

Znowu o kobiecie.

W pięknym kolorze zazdrości, w wytwornym formacie i na doskonałym papierze wydał Dom Książki Polskiej w Warszawie zbiorek satyrycznych wierszy Wł. Brzujana: „W krzywem zwierciadle".

Autor dziwacznie określił swój tomik, jako „Rzecz o współczesnej kobiecie". Nito traktat, nito zbiór refleksyj, nito psychologja niewieścia. Na tytułowej karcie poezyj określenie takie jest conajmniej ciężkie, jeśli nie na miejscu, ale tym razem dobrze ujmuje treść dziełka.

Brzujan bowiem, to nietylko jedna więcej ofiara kobiecego elementu w wszechświecie, nietylko człowiek, romantycznie, po Goethowsku i Mickiewiczowsku, tęskniący za żeńską połową swej duszy i za anielicą szarej ziemi, ale bystry obserwator drobnych, codziennych rysów psychiki kobiecej, tego wszystkiego, co jest „wiecznie niewieście", ale i wiecznie nużące i przykre.

Te swoje spostrzeżenia, częściej nadające się do feljetonistycznego, niż poetyckiego opracowania, czerpie autor ze świata Warszawy i do kobiet syreniego grodu skierowuje cięte motto Nietzsche'go: „Chcę być równocześnie gołębicą, wężem i świnią..." We wstępnym bowiem wierszu, powiada:

„Patrząc w krzywe zwierciadło
[warszawskiej roboty,
Przejąłem zeń obrazy kobiet i ich cnoty..."
(str. 7).

Co prawda, więcej niecnót dopatrzył się w niem satyryk, ale to — powiada autor — nie jego i nie zwierciadła wina.

Tomik powstał — zdaje się — w różnych czasach, gdyż poziom artystyczny poszczególnych wierszy jest bardzo nierówny. Widać więc, p. Brzujan stale, nałogowo i pedantycznie interesuje się kobietą, śledząc jej zwinny, koci chód, niewolące spojrzenia i matnie czarujących praktyk podbójczych na wszystkich możliwych placówkach.

Śledzi ją w domu i w szkole, w biurze i przy konfesjonale, w instytucie piękności i w salonie, na balu i przy kweście, w sypialni małżeńskiej i przed drzwiami kochanka. Nie wahał się nawet wtargnąć do łazienki i nie wstrzymał się przed uchyleniem tajemnic ginekologji, co więcej — wizją złośliwego natchnienia sięgnął nawet w dolinę Jozafata i przewidział wyrok Stwórcy nad nieboszczkami XX wieku.

Prawdziwy „bicz boży" niewieściego rodu...

Ale na to, aby tak całe życie poświęcić sprawkom kobiecym, trzeba być albo kimś, co ma bardzo wiele wolnego czasu i bardzo niewiele... innych zmartwień, albo — człowiekiem żonatym. To drugie — zdaje się — nie ma jeszcze miejsca (można w tem miejscu autorowi „Zwierciadła" przesłać gorące gratulacje). A więc — pierwsze... Szczęśliwy człowiek!

Zresztą ten rodzaj zelatorstwa i apostolstwa nie jest chyba przykry i męczący. Aby poznać kobietę, trzeba ją poznawać, aby ją poznawać, trzeba z nią przebywać, aby z nią przebywać, trzeba mieć jakie takie bodaj „powodzenie". A przytem, czego się nie robi dla „sprawy", dla poezji i dla psychologji...

Źle zatem wywdzięcza się p. Brzujan płci niewieściej, odpłacając jej za zaufanie i względy — gorzkim jadem ironji i jeszcze mniej smaczną prawdą o grzeszkach kobiecych. Chyba, że autor zawiódł się raz, a gruntownie, na ideale, i teraz drogą uogólnienia i pomsty szuka sobie sprawiedliwości na świecie.

Jakkolwiek tam było na początku, powstał z tych obserwacyj i przeżyć największego wroga i najoddańszego niewolnika kobiety — zbiorek wcale udatny pod względem formy, niewiele wnoszący wnikliwości artystycznej i psychologicznej, ale trafny często i dowcipny w treści. Udało się sympatyczne w tym tomie nawiązanie do tonu i formy „Fraszek" i „Epigramatów" Kochanowskiego; autor chciał świadomie dać fragment swego wieku, tak jak Jan z Czarnolasu dawał obraz swojej doby. To też tomik ma niewątpliwą wartość obyczajową, daje żywe i barwne niekiedy ilustracje naszych czasów, w którym władczo prym ujęła kobieta, i mimo licznych usterek pozostanie zawsze ciekawą i chętnie czytaną książką. Zamykają się w niej różnorodne formy życia kobiecego, jego kręte wibracje i zmienne tory, i chociaż Brzujan nie wnika w pobudki i sprężyny tych przejawów współczesnej psychiki niewieściej, utrwala przecie szereg obrazów i póz, które mogą kiedyś mówić o epoce, jak sztychy Chodowieckiego.

Nie trzeba jednak tych zaszczytnych dla autora „Zwierciadła" zestawień odnosić do formy artystycznej i literackiego poziomu zbiorku. W tej dziedzinie widzi się i odczuwa częściej robotę i intelektualne opracowanie przedmiotu, niż polot poetycki i ciętość artysty. Większość wierszy mogłaby daleko lepsze pomieszczenie znaleźć w kąciku humorystycznym, lub moralistycznym jakiegoś — niebardzo nawet poczytnego pisma. Są takie („Szara Gęś", „Biuralistka", „Przeżycia witaminowe"), które dziwią, gdyż sens ich lamie się, a forma i styl nie zasługują aż na uwiecznienie drukiem. Naogół słaba jest pointa wierszy, które autor zaczyna efektownie i z rozmachem, ale mdło i niezdecydowanie kończy. Jest tu często tak, jak w gospodarstwie kurzem i kociem pewnej malej dziewczynki, która mawiała, że u niej „wszystko się dobrze rodzi, tylko źle się chowa".

Ale już w tem, że „dobrze się rodzą" te epigramaty, podobne do siebie w formie i tonie, jak utwory klasycznych fraszkopisarzy, widać lwi pazur Brzujana. Są tu zresztą prawdziwe klejnociki dowcipu i satyry, opanowane artystycznie, zwarte, miłe przez swoją krótkość i ekonomję wyrazu. Gdy czytamy, jak to modna pani

List z Brzeżan.

Jubileusz dyrektora gimnazjum Edwarda Reitera.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Często słyszymy przysłowie łacińskie: „Quem dii oderunt, poedagogum fecerunt" (Kogo bogowie znienawidzili, tego pedagogiem stworzyli). Kto jednak był uczestnikiem obchodu jubileuszu dyr. Edwarda Reitera, ten zmieni przysłowie łacińskie i powie: „Quem dii amaverunt, poedagogum fecerunt" (Kogo bogowie polubili, pedagogiem stworzyli). I naprawdę cóż jest przyjemniejszego dla wychowawcy, jeżeli spotyka się z wyrazami czci i hołdu ze strony uczniów i całego społeczeństwa.

Przekonał się o tem w niedzielę dnia 12 b. m. wyżej wspomniany dyrektor naszej Almae Matris Brzezaniensis.

Z inicjatywy byłych uczniów dyr. Reitera, zawiązał się komitet złożony z różnych odłamów całego niemal społeczeństwa, celem uczczenia 25-lecia jego pracy pedagogicznej i społecznej. Na czele komitetu stał prokurator Scholz. Dla utrwalenia uroczystości jubileuszu, stworzyło społeczeństwo brzeżańskie stałą fundację im. Edwarda Reitera, z której korzystać mają uczniowie gimnazjum bez różnicy wyznania. Stypendjum dla jednego ucznia ma wynosić najmniej 250 zł.

Sam obchód wypadł dzięki staraniom całego komitetu, a w szczególności dzięki prof. Zawirskiemu, bardzo składnie. O jednej i tej samej godzinie urządzono we wszystkich świątyniach uroczyste nabożeństwa, poczem odbyła się uroczysta akademja w sali Sokoła, gdzie wśród licznie przybyłych gości przemawiali: ks. dr. Marcinkiewicz, prof. Olberek, mec. Goldschlag, kap. Bartosiewicz i uczeń VIII kl. Sawczak. Prezes komitetu prok. Scholz zaznaczył w swojem zagajeniu, że myśl uczczenia Jubilata, zrodzona w głowach uczniów jego, została z aplauzem przyjęta przez całe niemal społeczeństwo, czego dowodem uroczystość sama. Chóry i orkiestry uświetniły program obchodu.

Jeżeli zapytamy, dlaczego żaden z dotychczasowych dyrektorów w Brzeżanach nie został w ten sposób uczczony, to na to otrzymamy zgodną odpowiedź, że dyr. Reiter jako nauczyciel i wychowawca zawsze posiadał i posiada ten niepospolity dar zjednywania sobie serc uczniowskich, i rodziców, którzy w nim widzą ojca młodzieży. Dyr. Reiter, jak zaznaczyli byli uczniowie, nie kierował się żadnemi ubocznemi względami, szedł zawsze drogą prawdy i swojemi metodami potrafił rzeźbić piękne charaktery. Takim jest dzisiaj jako dyrektor zakładu, i dlatego spotykały go ze wszystkich ust wyrazy hołdu.

Wieczorem dnia 12 odbyło się przyjęcie całego komitetu przez pp. Reiterów. Była to istna biesiada, która złączyła niemal wszystkich reprezentantów społeczeństwa naszego i mogła naprawdę stworzyć piękną harmonję między domem a szkołą. Podczas biesiady toastowali prof. Dubicki, mec. Grossman, kap. Kohlbeck, mec. Oberländer, prok. Scholz, prof. Schleicher, dr. Lewicki i jeden z byłych wychowanków Piotr Dutkiewicz, stud. weter. W poniedziałek dnia 13 urządził komitet zabawę dla młodzieży.

Brzeżany, 14 października 1930.

Joachim Schleicher
prof. gimn.

Dalsze losy „Lena Goldfiels".

Trwający od dłuższego czasu spór pomiędzy rządem sowieckiem a tow. „Lena — Goldfields" na tle odszkodowania za zerwanie umowy koncesyjnej miał ulec ostatecznemu rozstrzygnięciu przez sąd polubowny, składający się z mężów zaufania obu stron oraz prof. Stutzera (Niemca) jako superarbitra. W ostatniej jednak chwili Sowiety wycofały swego przedstawiciela z sądu polubownego. Mimo zdekompletowania sądu, pozostali dwaj członkowie po dłuższych naradach ustalili wysokość odszkodowania, należnego od rządu sowieckiego, na Ł 12.965 tys. Rzecz zrozumiała, że wyrok zdekompletowanego sądu nie uzyska zgody Sowietów: posiada jednak pewne moralne znaczenie, stwierdzając publicznie niewypełnienie przez nie warunków umowy koncesyjnej. Z drugiej strony, wobec prawnej niemożliwości wykonania wydanego w ten sposób wyroku przez sądy brytyjskie, pretensje „Lena Goldfields" nie mają szans efektywnego zaspokojenia, co przy ewentualnej interwencji rządu brytyjskiego grozić może nowemi komplikacjami stosunków handlowych sowiecko - angielskich.

Nowy plan organizacji lecznictwa Kas Chorych.

Zarząd zrzeszenia lekarzy Kasy Chorych m. Warszawy, w myśl zasady współdziałania organizacji zawodowej lekarskiej z władzami Kasy Chorych, wyłonił specjalną komisję, która opracowała szczegółowy plan organizacji lecznictwa Kasy Chorych. Praca ta została rozesłana do poszczególnych dzielnicowych Kas Chorych, celem omówienia jej na zebraniach lekarzy dzielnicowych; po szczegółowem rozpatrzeniu, projekt nowej organizacji lecznictwa przedstawiony będzie Radzie Lekarskiej Kasy Chorych.

Zainteresowanie ogółu lekarskiego pracami Kasy Chorych, związanie go z wysiłkami nad ulepszeniem form lecznictwa kasowego, wyprowadzenie lekarzy poza wyłączne ramy cennikowe, jest bezwątpienia wielkim krokiem naprzód na drodze ku wytworzeniu stosunków współpracy między lekarzami i administracją kasową.

Osuszanie Polesia i Pińszczyzny.

Osuszanie Pińszczyzny i Polesia rozwija się pomyślnie od r. 1928. Dokonano pierwszych prac pomiarowych, gdyż tereny te nie miały swoich pomiarów, a nadto zniwelowano 1092 klm. terenu, 1/3 obszaru torfowisk zbadano dokładnie naukowo i po odwodnieniu ich będą mogły być użyte pod kulturę rolną.

Z dalszych prac wymienić należy meljoracje rzek Muchawca i Hrywdy, dzięki czemu duże obszary zostały już odwodnione. Sporządzono poza tem mapy geologiczne i zdjęcia aerofotogrammetryczne. Prace te potrwają jeszcze kilka lat, ale pomyślny ich wynik da krajowi blisko 60.000 klm. kw. nowych terenów rolnych

Ze srebrnego ekranu.

Lew: „Król Żebraków". — Apollo: „Żelazna Maska".

„Apollo" i „Lew" stoją obecnie pod sztandarami historji francuskiej. W „Lwie" Francja XV wieku i Ludwik XI święcą trjumfy w znakomitym filmie kolorowanym, w „Apollo" znowu na tle „Trzech Muszkieterów" i „W dwadzieścia lat później" Dumas'a rozsnuto niemniej nieprawdopodobną historję.

Oczywiście, żaden z tych obrazów nie ma pretensji do wierności historycznej i każdy jest zbieraniną anegdot, przeróbek i reżyserskiej kompozycji. Ale obydwa wnoszą tyle wiernych rysów epoki i tyle prawdziwej sztuki, że nad każdą ich nieścisłością historyczną można bez żalu przejść do porządku.

Zwłaszcza film „Lwa", starannie przygotowanego po ferjach letnich do aparatury dźwiękowej, zasługuje na zaszczytne wyróżnienie w repertuarze bieżącego roku. Jest to pierwszy naprawdę piękny, choć zawsze jeszcze nienaturalny w barwach, film kolorowy, i pierwszy film dźwiękowy, w którym muzyka została organicznie zestrojona z treścią. Ze względu na wtrącenie kilku aryj i duetów w stylu muzyki operowej, można ten film nazwać operą filmową, tem bardziej, że partje chórowe i orkiestralne skomponowano jako ilustrację akcji.

Fantastyczne dzieje poety - włóczęgi i apasza, Franciszka Villon'a, połączone z epizodem zatargu króla z księciem Burgundji i oblężeniem Paryża, otrzymały idealne pod względem artystycznym ramy. Styl epoki, kostjumy, charaktery, sceny zbiorowe, zwłaszcza scena ataku na oblegających, wreszcie głosy solistów rywalizują skutecznie z najlepszemi filmami, jakie produkowano u nas dotychczas.

Na film ten należy też patrzeć przedewszystkiem z punktu widzenia gry artystów i techniki reżyserskiej, gdyż tu leżą główne jego wartości. Scenarjusz jest zlepkiem motywów „Roderyka" i znanej wszystkim prawie narodom starej komedji o królu, stworzonym z chłopa, w czasie pijackiego snu. Wpleciono tu niepotrzebnie przesadnie pojęty patrjotyzm kobiet francuskich, z których tylko ulicznica Huguette otrzymała żywą barwę i subtelny, poetycki rysunek sylwetki.

W filmie tym, który w angielskim oryginale ma lepszą nazwę, niż „Król żebraków", bo „Król włóczęga" („The wagabond King"), rolę Villona kreuje Dennis King, świetny w masce włóczęgi, a księżniczkę Katarzynę Jeanette Mac Donald. Oboje przerasta jednak kreacja Ludwika XI, nieporównana w wierności psychologicznej.

Obraz pochodzi z wytwórni Paramountu.

Dumas wyszedł w „Żelaznej Masce" dość mętnie, ale w szalonej wibracji ruchu. Element ten, nadużyty w drugiej części filmu, budzi nawet trochę humoru, zamiast dreszczu zgrozy.

Ale jakżeż eliminować ruch z filmu, w którym gra taki gimnastyk, jak Douglas Fairbanks! To też przeskakuje przez mury, płoty i karoce, skały i wody, nietylko muszkieterowie, gwardziści Richélieu'go i zbiry, ale nawet damy i sam kardynał Richélieu. Całość obrazu piękna, ale jako film dźwiękowy nie daje nic wartościowego, bo trudno chyba zachwycać się muzyką gramofonu.

Większą wartość kinematograficzną, niż tego typu filmy, ma komedyjka obrazkowa Flischera w dodatku. Te parominutowe arcydziełka, wyrosłe z niesłychanie żmudnej pracy ludzkiej, są dziś jedyną bezkonkurencyjną sztuką kina, która przetrwa i kryzys dźwiękowców i rywalizację ze skinematografowanym teatrem i stanowić będzie może główną gałąź kinematografji przyszłości.

J. G. Ł.

Książka amerykańska o Polonji chicagoskiej.

Nakładem Wydawnictw Związkowych wyszła z druku książka w języku angielskim p. t. „The Second Largest Polish City" (Drugie największe miasto polskie). Książka objętości 199 stron, zawiera sporo interesującej statystyki, odnoszącej się do Polonji chicagowskiej i okolicznej. Według tej książki, w samem Chicago zamieszkuje 636.528 osób narodowości polskiej, zaś razem z najbliższemi okolicami 717.800. Zatem co szósta osoba w Chicago jest narodowości polskiej.

W Chicago znajduje się 55 polskich kościołów katolickich i 6 narodowych, 56 polskich szkół parafjalnych, nie licząc kilku szkół dokształcających, 3 szkoły wyższe, 17 banków, 120 spółek budowlano-pożyczkowych, 783 towarzystw wzajemnej pomocy (należących do różnych organizacyj, jak związki, zjednoczenia etc., jak również samoistnych), 528 towarzystw społecznych, 58 kółek literacko-dramatycznych, 26 chórów śpiewaczych, 26 zrzeszeń zawodowych i handlowych, 17 towarzystw obywatelskich. Ogółem do towarzystw należy 170 tysięcy ludzi dorosłych.

Handel polski w Chicago przedstawia się jak następuje: 759 składów mięsa, 239 sklepów kolonjalnych, 382 piekarń, 274 aptek, 275 składów tytoniu, 287 bazarów, 395 składów bławatnych, 631 zakładów fryzjerskich, 631 zakładów szewskich, 426 zakładów czyszczenia i naprawiania ubrań, 678 sklepów z wodą sodową i słodkiemi napojami, 483 restauracyj, 219 składów obuwia, 237 sklepów galanterji męskiej, 259 składów rzeczy domowego użytku, 168 składów mebli, 121 sklepów instrumentów muzycznych i nut.

Znaczki pocztowe amerykańskie z podobizną Pułaskiego.

Przemawiając na sejmie Unji Polskiej, który się odbył w tych dniach w Chicago, p. A. Czarnecki, znany obywatel chicagowski, swego czasu przewodniczący Komitetu Obchodu ku czci Pułaskiego na stan Illinois, oświadczył m. in., że dzięki usilnym jego zabiegom, tak prezydent Hoover, jak i poczmistrz generalny zgodzili się, aby jeszcze w tym roku wydana została serja znaczków pocztowych z podobizną Kazimierza Pułaskiego.

„Na kibić wdziała tiulów przejrzyste obłoczki,
Ubarwiła policzki, pozwijała loczki
I, by duszę oczyścić z grzechów osmalenia,
Poszła dziś do spowiedzi, ot tak od
[niechcenia..." (str. 89)

lub gdy nam pióro satyryczne Brzujana nakreśli „Narodziny kobiety", czy obraz jej „W wannie", to ma się już do czynienia z pierwszorzędnym tworem artystycznym, który przeżycie daje pełne i wartościowe.

I tylko dziwne, skłócone z założeniami zbiorku wydają się trzy ostatnie wiersze poety: „Matka", „Anioł" i „Modlitwa Satyryka". Jest w tych wierszach ekskuza i credo twórcy, ale jest też i ów romantyczny, piękny gest mężczyzny, w którym nawet współczesna kobieta nie zdołała zabić tęsknoty za ideałem i pogoni za szczęściem — z kobietą.

A w zmieszaniu tych poważnych wyznań człowieka i artysty z kąśliwemi, lub moralizującemi epigramatami, zawarła się raz jeszcze analogja ze stylem i kompozycją „Fraszek", w których poeta zamykał dowcip i prawdę, literacką zabawę i uczucie prawdziwe.

Oby autor „Krzywego Zwierciadła" stał się współczesnym twórcą fraszki polskiej! Wśród histerycznych skrętów „nowej" liryki naszej, w której bezsens kłóci się o pierwsze miejsce z lichym asonansem, byłby to zdrowy i pożyteczny odłam twórczości w najmłodszej polskiej poezji.

J.—G.—Ł.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
16
Czwartek

KALENDARZ
Rz.-kat. Gawła
Gr.-kat. Dionyzyja

Wschód słońca g. 6 m. 46
Zachód g. 16 m. 32
Długość dnia g. 10 m. 47

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 16 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Cyganerja", opera w 4 aktach Pucciniego. Występ Czarneckiego i Massiniego. (Wznowienie.)

Piątek, 17 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Domek trzech dziewcząt", opertka w 3 akt. Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Sobota, 18 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Halka", opera Moniuszki. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 16 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk", w ukł. scen. L. Schillera.

Piątek, 17 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk", w układzie scen. L. Schillera.

Sobota, 18 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk", w układzie scen. L. Schillera.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 16 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Wieczne pióro", kom. w 3 akt. Fodora.

Piątek, 17 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Wieczne pióro", kom. w 3 akt. Fodora.

Sobota, 18 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Wieczne pióro", kom. w 3 akt. Fodora.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 16 października: „Cjankali". Piątek, 17 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Cjankali". Ceny zniżone.

Sobota, 18 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Jaś i Małgosia". Przedstawienie dla dzieci.

Sobota, 18 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Cjankali". Ceny zniżone.

W **Teatrze Wielkim** dziś wznowienie znakomitej opery w 4 aktach Pucciniego „Cyganerja", w której partja czołowa młodego poety Rudolfa otrzyma wybornego wykonawcę w osobie K. Czarneckiego. Również i batuta E. Massiniego stanowi gwarancję pierwszorzędnego wykonania tego utworu, uważanego za jeden z najcelniejszych w dziale scenicznej muzyki klasycznej. — W piątek, a także w niedzielę wiecz. „Domek trzech dziewcząt".

W **Teatrze Małym** wczorajsza premjera lekkiej komedji Fodora „Wieczne pióro" zawdzięcza swój sukces w dużej mierze wykonawcom: pp. Grywińskiej, Podborównej, Miedzińskiej, Kipeniównej, Strzeleckiemu, Wojdanowi, Kierczyńskiemu i Stępowskiemu, a także reżyserskiemu przygotowaniu Fr. Frączkowskiego. Najnowsze to dzieło Fodora grane będzie codziennie. — W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Egzotyczna kuzynka" z I. Grywińską w roli tytułowej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Trujący kwiat" Lili Damita, film dźwiękowy.
CASINO: „Lokomotywa 2329".
CHIMERA: „Dlatego, że Cię kocham".
KOPERNIK: Dźwiękowy film „Atlantic".
LEW: „Król żebraków". Film dźwiękowy.
MARYSIEŃKA: Dźwiękowy film „Atlantic".
OAZA: „Simba, król puszczy", „Przygody jeńca wojennego".
PALACE: „Romans nad Rio Grande", oraz koncert fortep. Lewickiego 6-ta Rapsodja Liszta.
PAN: „Bezbronne dziewczę".
PASAŻ: „Śpiewający błazen", 100% film dźwiękowy.
PROMIEŃ: „Noc szaleńcza".
STYLOWY: „Zew Morza" i „Złodziej z Bagdadu".

UWAGA! Ważne dla P. T. Czytelników z powodu zmiany programu.

Kinoteatr „Stylowy" we Lwowie, Szaszkiewicza 5 (naprzeciw Kościoła Marji Magdaleny) wyświetla obecnie świetny program: I. Douglas Fairbanks we filmie „Złodziej z Bagdadu". II. Zew Morza, polski film. Ceny bardzo przystępne.

Kasyno i Koło Lit.-Art. przypomina, że w niedzielę, 19 bm. przypada 1-szy dancing. Karty uczestnictwa wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel od godziny 19—20.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 18 października punktualnie o godz. 6.30 wiecz. w sali wykładowej Instytutu anatomji patologicznej, ul. Piekarska 52 z następującym porządkiem dziennym: Prof. dr. L. Aschoff (z Fryburga): Zagadnienie żółtaczki (wykład).

Akademickie Koło T. S. L. (sekcja Koleżanek) zawiadamia, że Kursa Sanitarne, urządzone staraniem Koleżanek z A. K. T. S. L. przy Czerwonym Krzyżu, rozpoczną się w pierwszych dniach listopada b. r. Kursa urządza się dla studentek Polek, studjujących na wszystkich wyższych uczelniach Lwowa. Kursa obejmowałyby część teoretyczną i część praktyczną w Sanatorjum Czerwonego Krzyża. Termin zgłoszeń upływa z dniem 20 bm. Zgłaszać się należy w godz. 19—20 w lokalu A. K. T. S. L. ul. Czarneckiego 1. (Dom Oświatowy). Kursa są bezpłatne.

Tydzień książki. Z końcem października A. K. T. S. L. wraz ze związkiem Kresowiaków urządza „Tydzień książki" na rzecz Kresów Wschodnich. Zebrane książki przeznacza się do czytelń ludowych na Kresach i Małopolsce Wschodniej. Do zbiórki potrzebni są liczne Koleżanki i Koledzy.

Polskie Tow. muzyki współczesnej Oddział Lwów. Pierwsza audycja zwyczajna w sezonie 1930—1931 odbędzie się w sobotę, 18 bm. o godz. 20 w małej sali Konserwatorjum P. T. M. (Chorążczyzna 7). W programie nowoczesna muzyka fortepianowa (wykon. Leopold Muencer).

Kurs Oświatowy dla akademików urządzony zostanie z końcem października b. r. Obejmować będzie cykl wykładów o treści popularnej, podane zostaną najniezbędniejsze wiadomości z zakresu pracy społeczno-oświatowej. Zapisujcie się, Koledzy i Koleżanki, gromadnie do A. K. T. S. L., ul. Czarnieckiego 1, II p.

Z Politechniki Lwowskiej. Uroczystość inauguracji roku akad. 1930/31 w Politechnice Lwowskiej odbędzie się w sobotę, dnia 18 października br. O godzinie 10-tej odprawioną zostanie w Kościele im. św. Marji Magdaleny uroczysta Msza św., którą celebrować będzie Najprzewielebniejszy Ks. Biskup prof. dr. Franciszek Lisowski. O godzinie 11-tej odbędzie się w auli Politechniki Lwowskiej akademja, w czasie której prof. Inż. Emil Bratro wygłosi wykład inauguracyjny p. t. „Nowoczesne problemy drogowe".

„Dzień Oszczędności" — oznaczony na dzień 31 października b. r. ze względów przygotowań przedwyborczych w tym okresie — został odwołany w Polsce i oznaczony na niedzielę 7 grudnia b. r.

Wystawa druków i rękopisów z okresu Powstania Listopadowego. Przy Komitecie Obywatelskim wystawy zabytków urządzonej ku uczczeniu powstania listopadowego we Lwowie, powstała sekcja wystawy archiwaljów i druków, łączących się z Powstaniem Listopadowem. Sekcja, przygotowująca wystawę, która mieścić się będzie w salach Muzeum Przemysłowego, zwraca się z gorącą prośbą do P. T. posiadaczy aktualnych broszur lub dokumentów rękopiśmiennych, map, planów, nut, klepsydr pogrzebowych itd., o składanie ich na ręce przewodniczącego Sekcji kustosza W. T. Wisłockiego w Ossolineum, między godz. 12—14 do końca bieżącego miesiąca. Komitet poręcza całość i bezpieczeństwo eksponatów, tudzież zwrot po zamknięciu wystawy w stanie, w jakim zostały złożone.

Sensacyjny proces. Przed sądem przysięgłych rozpoczyna się dziś sensacyjna rozprawa, jako epilog mordu, dokonanego w dniu 5 marca b. r. na ul. Kazimierzowskiej. Jak już o tem swego czasu donosiliśmy, we wspomnianym dniu około godz. 13, rozegrała się na ul. Kazimierzowskiej krwawa scena. Kupiec Chaim Barach strzelił z rewolweru do szwagra swego Józefa Wischika, kładąc go trupem prawie na miejscu zaś brata swego Arona ciężko ranił. Przyczyną mordu był spór na tle majątkowem. Ze względu na wielkie zainteresowanie, jakie rozprawa ta budzi w sferach żydowskich — wstęp na salę możliwy jest tylko za biletami, które wczoraj już były wyczerpane.

KRAJOWA

TARNOPOL. **Napad rabunkowy na urzędnika pocztowego.** Wracający do stacji kolejowej w Jagielnicy (pow. Czortków) z podjętą pocztą i pieniądzmi urzędnik pocztowy z Ułaszkowiec, Kazimierz Skwierczyński, spotkał się ze swoim znajomym Ludwikiem Wasylkowskim, który zaproponował mu, by wstąpił do jego domu na kieliszek wódki. Skwierczyński przyjął zaproszenie. Po wypiciu całej serji kieliszków chwycił Wasylkowski za ciężarek od wagi i począł nim okładać po głowie swego gościa, sądząc, że zdoła go zabić i obrabować z pieniędzy. Skwierczyński chwiejąc się na nogach, zdążył dopaść do okna i wezwać pomocy. Wówczas Wasylkowski zakneblował mu usta i zabarykadował się w mieszkaniu. Na wołania ofiary nadbiegli jednak sąsiedzi i uwolnili Skwierczyńskiego z opresji. Wasylkowski usiłował przed aresztowaniem napić się eteru, czemu przeszkodziła policja i osadziła go w więzieniu.

STANISŁAWÓW. **Lustracja starostwa.** Dnia 14 b. m. przeprowadził Wojewoda Jagodziński lustrację starostwa, wydziału powiatowego oraz powiatowej komendy policji państwowej i nawiązał bezpośredni kontakt z przedstawicielami władz i społeczeństwa, zapoznając się ze stosunkami finansowemi i gospodarczemi powiatu i miasta. Wieczorem odbyła się konferencja, w której wzięli udział okoliczni starostowie.

WILNO. **Skarb Państwa otrzymał zrabowaną biżuterję.** Kilka tygodni temu ujęto, w Wilnie Jana Łukjanowa z Łużek, który usiłował sprzedać kilka sztuk biżuterji, wartości 120.000 złotych. Łukjanowa aresztowano i stwierdzono, że biżuterja była własnością jego ojca, przywódcy bandy rabusiów, grasujących w roku 1923 na terenie Polski i Sowietów. Wobec stwierdzenia, że młody Łukjanow nie brał udziału w napadach ojca, został on zwolniony z więzienia, lecz przedmioty znalezione w jego domu, skonfiskowały władze i przekazały Skarbowi Państwa.

WILNO. **Plaga wilków** nawiedziła Wileńszczyznę. Włóczą się one całemi gromadami, wyrządzając znaczne szkody w zagrodach. Ludność nie posiadając broni myśliwskiej, jest wobec tego bezradna. Dzieci, zdążające nieraz po kilka kilometrów do szkół, żyją w ustawicznym strachu wobec groźby napadu wilków.

DUBNO. **Pomysłowy kupiec.** Przed kilku miesiącami zbankrutował jeden z kupców dubieńskich, zarywając tych, co mu zaufali, na 10.000 dolarów. Wśród wierzycieli powstał straszny lament i gwałt. Pewnego dnia otrzymali oni od bankruta list, który ich znowu do głębi poruszył. Leży on śmiertelnie chory, lekarze zwątpili w utrzymanie go na tym świecie. Człek wierzący nie może stanąć w obliczu Boga z tak ciężkim grzechem na sumieniu, pragnie więc przed zgonem porozumieć się z wierzycielami. Dodawać zbyteczna, że ci ostatni zjawili się tłumnie dookoła łoża umierającego i.... zgodzili się na zwrot weksli dłużnika w zamian za weksle jego żony, przedstawiające 20 proc. całego długu. Po wyjeździe wierzycieli, śmiertelnie chory oszust wyskoczył z łóżka i urządził wspaniałą ucztę ku upamiętnieniu tak świetnie przeprowadzonego interesu.

Redaktor nacz. „Journal de Geneve" we Lwowie.

Bawiący w Polsce p. Edward Chapuisat naczelny redaktor Journal de Geneve w przejeździe zatrzymał się w dniu dzisiejszym we Lwowie celem zapoznania się z miastem i zorjentowania się w stosunkach Wschodniej Małopolski. Towarzyszy mu z ramienia Ministerstwa Spraw Zagr. radca Wyszyński.

Przed południem p. Chapuisat złożył wizytę p. Wojewodzie Nakoniecznikow-Klukowskiemu, poczem w biurze Naczelnika Wydziału bezpieczeństwa w obecności Wojewody odbyła się konferencja, na której p. Chapuisat udzielono wyczerpujących informacyj na stawiane pytania z zakresu stosunków panujących na terenie Małopolski wschodniej. Następnie p. Wojewoda przyjął gościa u siebie śniadaniem, poczem p. Chapuisat zwiedził panoramę racławicką oraz szereg ważniejszych zabytków.

O godz. 7'30 p. Chapuisat odjechał do Krakowa.

W rozmowach kilkakrotnie podkreślił on doskonałe wrażenie, jakie odniósł we Lwowie i wykazał bardzo duże zrozumienie i znajomość miejscowych stosunków.

Posiedzenie Komitetu Głównego P. C. K.

W dniu 25 października r. b. odbędzie się posiedzenie Komitetu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Komitet obradować będzie nad wnioskami, zgłoszonemi przez Zjazd prezesów i szefów sanitarnych okręgów P. C. K., który odbył się we wrześniu r. b.

Na posiedzeniu omówiona będzie m. in. sprawa utworzenia aparatów wykonawczych w okręgach, kwestja jednolitego umundurowania drużyn ratowniczych P. C. K., sprawa utworzenia ratunkowego pogotowia drogowego i t. p.

Uchwały, jakie zapadną na posiedzeniu Komitetu głównego, będą miały doniosłe znaczenie dla dalszej akcji Polskiego Czerwonego Krzyża w dziedzinie ratownictwa.

Aresztowanie b. posła Kochana.

Dnia 14 bm. o godz. 20 organa policyjne aresztowały we Lwowie, na podstawie nakazu sądowego, b. posła UNDO Włodzimierza Kochana, pod zarzutem zbrodni zdrady stanu i zaburzenia spokoju publicznego, których dopuścił się w szeregu wypadków w czasie swojej działalności poselskiej. Tego samego dnia został Kochan odstawiony do więzienia sądowego we Lwowie, gdzie sędzia śledczy zawiesił nad nim areszt.

Sprawcy morderstwa w Samborze wykryci.

Sprawcy ohydnego mordu, dokonanego onegdaj w Samborze na rodzinie Matesów, składającej się z 4-ch osób, zostali przez policję w Samborze wykryci. Z powodu toczącego się dochodzenia, bliższych szczegółów na razie nie otrzymaliśmy.

Barbarzyński wybryk.

Wczoraj o godzinie 21 wieczorem na drodze Sambor - Stryj przy klm. 16.8 nieznani sprawcy przeciągnęli linę drucianą przez gościniec od słupa telegraficznego do drzewa, wskutek czego auto firmy „Petrolea" najechawszy na wspomnianą linę doznało poważnych uszkodzeń. Szofer i mechanik obok jadący ciężko ranni musieli być odwiezieni do Drohobycza. Za sprawcami barbarzyńskiego wybryku policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Co usłyszymy przez radjo?

Czwartek, 16 października.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10: Transmisja z Warszawy: „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni“ p. t. „Co można z kuchni włoskiej zastosować u nas“, wygł. p. Elżbieta Kiewnarska. — 12.35—14.00: Transmisja koncertu szkolnego z Warszawy. — 16.45: Koncert z płyt gramofonowych (Muzyka ludowa). Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 17.15: Transmisja z Katowic: „O śląskiem sercu“, opowie p. Jerzy Langman. — 17.45: Transmisja z Warszawy: Koncert solistów. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.10: Transmisja Giełdy rolniczej z Warszawy. — 19.25: Dalszy ciąg rozmaitości, Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. — 19.35: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 19.50: Koncert z płyt gramofonowych. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton pt. „Boczna antena“, wygłosi Bruno Winawer. — 20.15: Transmisja z Warszawy: „Pogadanka techniczna“. — 20.30: Transmisja z Krakowa: Koncert wieczorny poświęcony muzyce italskiej.— 21.30: Słuchowisko z Warszawy: „Ol-soni-Kisań“, nowela Wacława Sieroszewskiego, zradjofonizowana przez Maksymiljana Weronicza. — 22.15: Transmisja z Warszawy: Pieśni rosyjskie. — 22.50: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Piątek, 17 października.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych (muzyka kameralna). Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 15.50: Transmisja z Warszawy: Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.15: Transmisja z Warszawy: „Kącik krótkofalowy“. Komunikat Polskich Tow. Krótkofalowych. — 16.25: Koncert z płyt gramofonowych (muzyka kameralna). — 17.15: Transmisja z Krakowa: „W zaułkach Paryża“ — wygł. p. Jan Wiktor. — 17.45: Transmisja z Warszawy: Koncert orkiestry teatru „Komedja Muzyczna“. — 18.45: „Skrzynka pocztowa techniczna“ — omówi p. inż. Józef Miński. — 19.10: Transmisja Giełdy rolniczej z Warszawy. — 19.25: Rozmaitości i koncert z płyt gramofonowych. — 19.35: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 19.50: Dalszy ciąg rozmaitości. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Pogadankę muzyczną wygłosi p. Karol Stromenger. — 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Grzegorz Fitelberg (dyr.), Solista. — Po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy, oraz w mierę możności retransmisja ze stacyj zagranicznych.

40.000 studentów na jednym Uniwersytecie.

W roku szkolnym 1930—31 na Uniwersytet Columbia w Nowym Jorku uczęszczać będzie bez mała 40 tys. studentów.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

POSZUKIWANIA ARCHEOLOGICZNE NA KRYMIE. Ekspedycja archeologiczna sowieckiej Akademji Nauk przeprowadziła badania archeologiczne w drugim łańcuchu górskim na Krymie, dotychczas przez nikogo jeszcze nie badanym. Znaleziono tam starożytne monumentalne groby. Bliższe badania wykopalisk stwierdziły istnienie ścisłego stosunku między cywilizacją Krymu i Azją Środkową. Znaleziono pozatem znaczną ilość przedmiotów codziennego użytku, używanych przez dawnych mieszkańców okolicy.

SZKIELET MAMUTA ODNALEZIONO WE FRANCJI. W górach Kamiennych koło Saint-Hippolite w dep. Górnego Renu znaleziono części szkieletu zwierzęcia przedpotopowego. Badania wykazały, iż są to kości bądź mamuta, bądź zwierzęcia, będącego przodkiem konia lub dzikiego byka.

KONFERENCJA BIBLJOTECZNA ŁOTWY, LITWY I ESTONJI. W Rydze zakończyła się konferencja bibljoteczna Łotwy, Litwy i Estonji. Zostało utworzone wspólne biuro bibljoteczne, do którego wchodzą po jednym przedstawicielu z każdego z tych trzech państw. Następna konferencja odbędzie się w Dorpacie.

NA UNIWERSYTECIE W BRATYSŁAWIE odbyło się 12 b. m. uroczyste otwarcie zjazdu Międzynarodowej komisji profesorów i docentów prawa administracyjnego, w którym uczestniczyli przedstawiciele Polski, Francji. Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji. Obradom przewodniczył prof. Kumaniecki z Krakowa, a jako sprawozdawca wystąpił prof. Hilarowicz, na którego wniosek uchwalono urządzić w Polsce szereg międzynarodowych wykładów z dziedziny prawa administracyjnego.

LITERAT POLSKI CZŁONKIEM AKADEMJI W TULONIE. „Academie du Var“ wybrała swym członkiem tytularnym literata polskiego, Edwarda Ligockiego. Na posiedzeniu grudniowem tej Akademji, p. Edward Ligocki wygłosi referat na temat „Rewolucja lipcowa w Paryżu, a Powstanie Listopadowe w Polsce“.

SZTUKA ROMAIN ROLLAND'A W TEATRZE POLSKIM. Najbliższą premjerą Teatru Polskiego w Warszawie będzie dramat Romain Rolland'a p. t. „Gra Miłości i Śmierci“, w przekładzie ś. p. Adama Zagórskiego. Akcja sztuki rozgrywa się w czasach szalejącego terroru rewolucji francuskiej. Jest to niewątpliwie jeden z najpiękniejszych dramatów współczesnych i prawdopodobnie korona twórczości dramatycznej wielkiego pisarza. „Gra Miłości i Śmierci“ ukaże się na scenie Teatru Polskiego w reżyserji Aleksandra Węgierki, dekoracjach Karola Frycza, z Marją Przybyłko-Potocką, Bogusławem Samborskim i Gustawem Buszyńskim w rolach głównych.

GROBOWIEC CYCERONA. W pobliżu miasta Formja przy via Appia antica znajduje się olbrzymi grobowiec tradycyjnie uważany za grobowiec Cycerona, w którym zostały pochowane zwłoki wielkiego mówcy. gdy głowa z językiem przebitym sztyletem i prawa ręka były przewiezione do Rzymu na żądanie tryumwira Antonjusza. Niektórzy z historyków twierdzą, że zwłoki Cycerona zostały spalone, a popioły przewiezione do Zante, gdzie znajdowała się naówczas żona wielkiego mówcy. Jak wiadomo, Cycero został zabity na via Appia antica 7 grudnia 43 roku przed Chrystusem przez centurjonów Lenjusza i Frenjusza. Grobowiec ten, należący do osób prywatnych, zostanie zakupiony przez rząd i odrestaurowany.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

T. Seifert: Polskie Bilansoznawstwo. Książnica - Atlas Warszawa-Lwów 1930.

Praktyk i teoryk, prof. W. S. H. Z. i zaprzysiężony znawca księgowości, dr. Teofil Seifert, wzbogacił polską literaturę handlową pracą fachową pod tytułem „Polskie Bilansoznawstwo“. Dzieło to, jest pierwszem a zarazem jedynem w literaturze polskiej, zawierającem całokształt bilansoznawstwa, przy uwzględnieniu obecnie jeszcze obowiązujących w Polsce ustaw.

We wstępie omawia autor obowiązek prowadzenia ksiąg i ich zamknięcie. Następnie opisuje dokładnie budowę bilansów i rachunków strat i zysków, szczegółowo zatrzymuje się na inwentaryzacji składników bilansowych — nie pomija nawet zobowiązań względnych (podbilansowych).

Po przedstawieniu bilansów specjalnych jak: likwidacyjnego, konkursowego, waloryzacyjnego i podatkowego, prechodzi do analizy bilansów i rachunku strat i zysków. W analizie między innemi podkreśla autor wadliwość i nadużycia bilansowe, znaczenie zabezpieczenia pasywów (zobowiązań), jak i znaczenie płynności aktywów; również podnosi charakterystyczne strony analizy bilansu handlowego, przemysłowego i bankowego (pogotowie kasowe). Analizę kończy autor zasadami obliczania dochodowości i pojęciem kapitału pracującego.

Rewizja bilansów i r-ku strat i zysków, daje nam zasady rewizji, uwzględniając obecny stan naszego ustawodawstwa rewizyjnego.

Praca dr. Seiferta przedstawiona jest jasno i zwięźle, uzupełniona licznemi, tak ogólnemi jak szczegółowemi przykładami. Przykłady — co wielce podnosi wartość książki — wzięte są z ogłoszonych bilansów polskich przedsiębiorstw. Autor zadał sobie wielki trud, załączając do dzieła tak przez niego nazwany „Kodeks bilansowy“. „Kodeks bilansowy“ jest to wyciąg z przepisów, artykułów i paragrafów z 4 ustawodawst dzielnicowych i ustawodawstwa polskiego, dotyczących ksiąg handlowych, budowy, analizy i inwentaryzacji składników bilansowych, rachunku strat i zysków, rewizji bilansu likwidacyjnego i konkursowego i projektu spółek z ogr. poręką.

Dzieło prof. Seiferta, uzupełniając palący brak fachowej wiedzy, winno się znaleść w rękach każdego pracownika handlowego. Korzyść odniesie także rolnik-administrator. Nauczycielstwo handlowe zapoznaje z całością polskiego ustawodawstwa bilansowego i ułatwia mu pracę, przez cały szereg przykładów — a dla słuchaczy szkół handlowych i ekonomicznych jest nieodzownym podręcznikiem.

Książnica-Atlas dobrze się zasłużyła fachowej literaturze polskiej. K.

Seweryn Udziela: Polskie hafty ludowe, Cz. I. Krakowskie hafty białe. Książnica-Atlas, Warszawa - Lwów. 1930.

Nie mieliśmy dotychczas polskiego podręcznika do nauki haftu, a nauczycielki zmuszone były używać wzorów niemieckich lub francuskich. Zaciera to powoli ale stale naszą indywidualność narodową w hafcie artystycznym, wyrobom hafciarskim nadaje piętno obce, szkodzi pomysłowi hafciarskiemu, bo zamiast go usamodzielnić na motywach swojskich, podniesionych do artyzmu, wyrabia u hafciarek smak do rzeczy obcych, a wskutek tego z wyrobów tych ściera oryginalną polską cechę. Mógł temu zaradzić dobry, oryginalnie opracowany, na motywach swojskich oparty wzornik do haftu.

Taki podręcznik do haftu białego ukazał się obecnie w druku, wydany przez Książnicę-Atlas, opracowany metodycznie, zupełnie samodzielnie, a oparty na motywach krakowskich. Na 22 tablicach widzimy tutaj najpierw naukę ściegów hafciarskich, a potem bogaty bardzo piękny wzornik uwzględniający wszelkie potrzeby. Są to wzory haftów do koszul, kaftaników, bluzek, spodnic, fartuszków, chusteczek; mamy hafty na serwety, kapy, jaśczniki, firanki, i zasłony na meble; wreszcie hafty na bieliznę kościelną. A wszystkie wzory wykonane są bardzo dokładnie i pięknie. Ma to być pierwszy tak opracowany wzornik. Po nim pójdą wzory do haftu barwnego oparte na motywach ludowych z innych okolic Polski, o ile hafciarki polskie przyjmą życzliwie i poprą pierwsze te usiłowania. K.

Album „Semper Fidelis“. Przed kilku dniami donosiliśmy o pojawieniu się na rynku księgarskim nowej, monumentalnej publikacji „Straży Mogił Polskich Bohaterów“ we Lwowie. Jest to książka w formie albumu, zawierająca dzieje obrony Lwowa w cyklu obrazów. Na treść albumu, poprzedzonego przedmową prof. Uniw. J. K. dr. Stanisława Łempickiego i odezwą Kornela Makuszyńskiego, składa się 24 rozdziałów ilustrowanych, a mianowicie: 1) Wstęp: Podobizny głównych wodzów i działaczy przy obronie Lwowa, 2) I. Odcinek bojowy, 3) II. Odcinek bojowy, 4) III. Odcinek bojowy, 5) IV. Odcinek bojowy, 6) V. Odcinek bojowy, 7) VI. Odcinek bojowy, 8) „Wilki“, 9) Artylerja, 10) Samochód, 11) Pociąg pancerny, 12) Lotnictwo, 13) Szpitale, 14) Redakcja, 15) Wojsko, 16) Poznańczycy, 17) Kuchnie, akcja prowadzona przez prez. Hoovera, 18) Zniszczenia wojenne, 19) Misje, 20) Sztaby, 21) Miejska Straż Obywatelska, 22) Ochotnicza Legja Kobiet, 23) Virtuti Militari, 24) Cmentarz. — Album podaje na 240 stronach (wytworny karton) około 700 zdjęć fotograficznych, związanych z walkami o Lwów i wykonanych w nader artystycznej rotograwurze. Objaśnienia do nich zredagowane zostały — ze względu na szerszy zasięg wydawnictwa — w trzech językach, a to polskim, francuskim i angielskim. Okładka zewnętrzna w płótno ze złotym herbem Lwowa, okładka wewnętrzna w czterech kolorach. O objętości albumu (format 25×35) daje wyobrażenie szczegół, że waży ta księga 2 kilogramy. — Cena ze względu na wysokość rzeczywistych kosztów wynosi 50 zł., przyczem dla urzędników i wojskowych udzielane będą wydatne ulgi w spłatach ratalnych. Czysty dochód przeznaczony w całości na budowę Pomnika Chwały na cmentarzu Obrońców Lwowa. — Bliższych szczegółów o tem wspaniałem wydawnictwie udziela Wiceprezeska Straży Mogił Polskich Bohaterów, Lwów, ul. Długosza 18, I p., tel. 35-27, w godzinach 3—4 popołudniu. Konto czekowe P. K. O. 406.056.

Zadużo dentystów w Niemczech.

W uniwersytetach niemieckich wprowadzono numerus clausus dla studentów, chcących się zapisać na kursy dentystyki, a to z powodu przepełnienia i natłoku kandydatów na dentystów. Poza tem stwierdzono, iż liczba dentystów, praktykujących w Niemczech, przewyższa znacznie granice możliwości zarobkowych tylu adeptów sztuki zębolecznictwa.

Z tajników tajgi.

Na dalekim wschodzie, u wybrzeży morza japońskiego, na północ od Władywostoku, w kraju przeciętym rzeką Amur i jej dopływami, ciągnie się niezbadany i nieprzystępny las dziewiczy — tajga. Przed niedawnym czasem udało się pewnej naukowo-kinematograficznej ekspedycji w tym dziewiczym lesie odkryć nieznany dodotychczas lud Udów. Lud ten liczy tylko 300 dusz i żył dotąd całkowicie odcięty od reszty świata.

Dziwne jest jego życie i dziwne jego zwyczaje.

W obozie Udów żyje każda rodzina swem własnem życiem. Są oni jednak uprzejmymi, dobrymi i miłymi sąsiadami. Ud dzieli się wszystkiem ze swym sąsiadem: schwytaną rybą, upolowanym jeleniem, zmieloną mąką. Żyją w chatach z kory drzewnej. Mężczyzna zajmuje się wyłącznie polowaniem i rybołostwem, kobieta wykonuje wszelkie prace domowe, które dla mężczyzn uchodzą za poniżające. Mimoto i kobieta jest na równi z mężczyzna zahartowana w walce ze srogą przyrodą.

Głównem pożywieniem Udów jest ryba „jukola“. Stanowi ona też pożywienie psów, świadczących Udom znakomite usługi. Ud zajmuje się rybołostwem głównie w lecie, aby swą rodzinę i swe psy zaopatrzyć w suszone ryby na cały rok.

Łowy rozpoczynają się zawsze religijnemi ceremonjami szamanów-czarowników a to celem przebłagania dobrych i złych duchów. Szaman ogłusza się dymem i alkoholowemi napojami, poczem popada w „świętą“ ekstazę. Uroczystość trwa całą noc a rankiem następuje wymarsz na łowy.

Największą namiętność Udów stanowi polowanie na niedźwiedzia. Wedle ich wierzeń zamieszkują w niedźwiedziu dusze ich przodków. Śmiały myśliwy, uzbrojony jedynie we włócznię, ściga niedźwiedzia tak długo, dopóki zwierzę nie padnie pod ostatnim ciosem. Bardzo okazale obchodzi się potem uroczystość spożywania „domu potężnych duchów wielkich przodków“, tj. głowy niedźwiedzia. Po jej spożyciu. wolno w dalszej biesiadzie brać udział także kobietom.

Małżeństwo zawiera się u Udów bez wielkich ceremonij. Narzeczony odwiedza ze swymi krewnymi rodzinę wybranej a babka udziela ślubu. Z większemi już kłopotami połączone są narodziny dziecka. Na kilka dni przed rozwiązaniem buduje mąż swej ciężarnej żonie chatę, do której udaje się przyszła matka. Kobiety znoszą jej jedzenie, nie wolno im jednak przestąpić progu chaty a nawet mąż nie śmie odwiedzać swej żony. W swej jurcie spędza matka dziesięć dni z nowonarodzonem dziecięciem, poczem dopiero wraca do wspólnej jurty.

We wczesnem dzieciństwie przyzwyczaja się dzieci do walki ze srogą przyrodą. Siedmioletni chłopcy pomagają ojcu na łowach.

W ostatnich czasach rosną stosunki Udów ze światem zewnętrznym. Udowie zamieniają u rosyjskich kupców tytoń na broń, żywność i narzędzia rolnicze. Coraz częściej budują w miejsce jurt, trwałe domy, bo chcą mieszkać jak „Moskale“. Tracą też na znaczeniu szamanowie, giną ich tańce i czary. Jeszcze lat minie niewiele a cywilizacja dotrze do dziewiczych lasów ussurskiego kraju i dzisiejsza idylla stanie się tylko zamierzchłą baśnią.

F.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 338/30. Helenie Wojciechowskiej we Lwowie zaginęła książeczka wkładkowa Miejskiej komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 59337 na kwotę 4.035.96 dol. amer. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do 6 miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książęczkę tę za umorzoną. 9418

Sąd okręgowy.
Lwów, 31 lipca 1930.

T. 184/30. Maurycemu Langnas zginęła książeczka wkładkowa Powszechnego Banku Związkowego Nr. 611 na nazwisko Małki Langnas i na kwotę 1959 zł. 16 gr. Wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do pół roku od dnia ogłoszenia. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczki te za umorzone. 9411

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 9 maja 1930.

FIRMY.

Firm. 100/30. Wykreślenie firmy stowarzyszenia. Z rejestru Stow. C. należy wykreślić: Siedziba firmy: Rozdól. Brzmienie firmy: Ludowe Towarzystwo kredytowe w Rozdole, Stow. z ograniczoną poręką, z powodu rozwiązania na podstawie uchwały walnego zgromadzenia członków. Dzień wpisu: 4 sierpnia 1930.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 2 czerwca 1930. 9457

LICYTACJE.

E. XVI. 7235/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 26 listopada 1930 o godz. 10 przedpoł. w biurze XVI. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga grunt. gm. m. Lwowa whl. 54 śródm. dwupiętrowy dom hotelowy przy ul. Ormiańskiej 6. L. 71/3, wartości szacunkowej 62.503 zł. Najniższa oferta 31.251.50 zł. Do realności whl 54 śródm. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: wystawy sklepowe itd. jak w protokole ocenienia oszacowane na 1553 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9364

Sąd grodzki miejski.
Lwów, 9 lipca 1930.

E. XXV. 2972/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Majera Czortkowera odbędzie się dnia 26 listopada 1930 o godz. 12 w biurze Nr. 80 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Drohobycz Wojtowska Góra whl. 110 i 132, w skład tych realności wchodzą pgrt. 8172/1 pb. 2440 i 1518/3 o powierzchni 11 a 29 m. kw. na których stoi dom mieszkalny i budynki gospodarcze, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 43.789.75 zł., najniższa oferta 21.894.88 zł. Do realności whl. 410 i 432 ks. gr. Drohobycz Wojtowska Góra należą następujące przynależności: studnia, drzewa owocowe, ogrodzenie oszacowane na 1345 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9423

Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 2 sierpnia 1930.

E. 2188/28. Edykt licytacyjny. Dnia 18 listopada 1930 godzina 9 odbędzie się licytacja realności whl. 460 i 461 gminy Lisko, składających się z parcel bud. lkat. 217 o obszarze 105 s². i lkat 218 o obszarze 88 s²., wartość szacunkowa, która jest równocześnie ceną wywołania wynosi odnośnie do whl. 460 kwotę 7.553 zł. zaś odnośnie do whl. 461 kwotę 6330 zł. 20 gr. Rzeczowe prawa i ciężary hipotecznie zabezpieczone na powyższych nieruchomościach zostaną utrzymane bez względu na cenę kupna. 9421

Sąd powiatowy.
Lisko, dnia 30 września 1929.

E. VIII. 2945/30/8. Edykt licytacyjny! Dnia 26 listopada 1830 o godzinie 10-tej przedpołudniem, w biurze Nr. 78 tut. Sądu odbędzie się licytacja 3396 części realności obj. whl. 1188 ks. Tustanowice Magdy Kotowicz zam. Wróblewskiej własnych stanowiącej łąkę i grunt orny w Tustanowicach. Wartość szacunkowa 2.830 zł. 08 gr. Najniższa oferta 1.886 zł. 72 gr. Prawa, które czynią licytację niedopuszczalną mają być zgłoszone najdalej na powyższym terminie licytacyjnym, gdyż później nie będą mogły być podnoszone przeciw nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych odsyła się do edyktu ogłoszonego na tablicy podpisanego Sądu. 9424

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 14 lipca 1930.

E. 1993/29. Edykt. Na wniosek Eliasza Achtla odbędzie się 27 listopada 1930 godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 2 licytacja 3/8 części realności whl. 97 Małkowice składające się z pb. i gruntowych o powierzchni 3 morgów 1605 s². Wartość szacunkowa wynosi 2.873 zł. 25 gr. Najniższa oferta 1.915 zł. 50 gr. 9426

Sąd powiatowy Oddział II[r]
Gródek Jagiell. 2 październ.ka 193.

E. VIII. 7967/29/18. Edykt licytacyjny. Dnia 19 listopada 1930 o godz. 10-tej odbędzie się w biurze Nr. 78 tut. Sądu licytacja całej realności, obj. whl. 2022 i 2/3 części realności obj. whl. 2023 ks. grt. Borysław, tworzących realność budowlaną w Borysławiu ze sklepami, piekarnią i mieszkaniami przy ul. Gminnej. Wartość szacunkowa wlh. 2022, 42.039 zł. 60 gr. zaś 2/3 części whl. 2023, 679 zł. Najniższa oferta whl. 2022, 21.020 zł., zaś 2/3 części whl. 2023, 453 zł. Prawa czyniące licytację niedopuszczalną, mają być zgłoszone najdalej na powyższym terminie licytacyjnym, gdyż później nie będzie można praw tych dochodzić przeciw nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych odsyła się do edyktu ogłoszonego na tablicy tutejszego Sądu. 9425

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 23 września 1930.

E. 1215/30/3. Edykt. Dnia 19 listopada 1930 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja 1/3 części realności whl. 1125 gminy Skotniki. Wartość szacunkowa wynosi 3033 zł. Najniższa oferta wynosi 2022 zł. 9428

Sąd powiatowy.
Skawina dnia 11 września 1930.

E. 489/30/4. Edykt. Dnia 19 listopada 1930 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja całej realności whl. 310 i połowy whl. 339 gminy Pozowice: Wartość szacunkowa wynosi 869 zł. 60 gr. Najniższa oferta wynosi 579 zł. 72 gr. 9429

Sąd powiatowy.
Skawina, dnia 12 września 1930.

E. 947/30. Edykt licvtacyjny. Dnia 28 listopada 1930 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie powiatowym w Śniatynie licytacja pbud. 225 z domem gminy Mikulińce i pgr. 762/4 tejże gminy wartości szacunkowej 8330 zł. 20 gr. Najniższa oferta wynosi 4335 zł. 15 gr. 9430

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, 3 października 1930.

E. 182/29. Edykt licytacyjny. Dnia 29 października 1930 o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 1 publiczna sprzedaż 1/8 części realności whl. 60 gm. Pruchnik miasto, a składającej się z parceli bud. 390 i parceli gruntowej 2070. Wartość szacunkowa z przynależnościami 11300 zł. Najniższa oferta wynosi 1130 zł. i poniżej takowej sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, dnia 14 września 1930. 9483

E. XIII. 1222/29/8. Edykt licytacyjny. Na wniosek Józefa Szczurka jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 31 października 1930 o godz. 10 przedpoł. biuro Nr. 50, II p., ul. św. Jana licytacja następujących realności: 1) 8/32 części lwh. 346 grt. Kraków Nowa Wieś, składającej się z domu parterowego oraz parc. bud.; 2) połowa lwh. 316 tejże ks. grt., składającej się z ogrodu i podwórza oraz parc. bud. Wartość szacunkowa ad 1) 2297 zł. 82 gr. Najniższa oferta 1148 zł. 91 gr. — ad 2) 270 zł. 80 gr. Najniższa oferta 180 zł. 54 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9473

Sąd powiatowy cyw., Oddział XIII.
Kraków, dnia 12 września 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 30650/30. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie z ustawy Nr. 96 dzup. z r. 1871 celem odnowienia częściowo zniszczonych ksiąg gruntowych Sądu powiatowego w Busku ad Krasne dla gmin Kupcze, Lanerówka, Rakobuty, Żuratyn i Ostrów z Rusiłowem i wzywa interesowanych, by wszelkie roszczenia z § 7 powołanej ustawy zgłosili w wymienionym Sądzie powiatowym najpóźniej do 31 stycznia 1931. 9354

Lwów, 7 października 1930.

Prez. 31096/30/19/R. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie z ustawy Nr. 96 dzup. z r. 1871 w celu odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu powiatowego w Bóbrce dla gminy Wołowe i wzywa interesowanych, by wszelkie roszczenia z § 7 tej ustawy zgłosili w wymienionym Sądzie powiatowym najpóźnej do 31 stycznia 1931. 9373

Lwów, dnia 10 października 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 62/30/44. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 3 kwietnia 1930 do majątku dłużnika Wolfa Altschullera kupca w Lubyczy Królewskiej. 9404

Sąd okręgowy.
Lwów, 4 lipca 1930.

Sa 18/30/39. Zastanawia się otwarte tus. uchwałą z dnia 5 lutego 1930 postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Selika Streichera kupca we Lwowie, Krakowska 11. 9405

Sąd okręgowy.
Lwów, 7 maja 1930.

Sa 187/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Gerschona Kamerlinga i Jakóba Blonda kupców w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Hersch Horowitz kupiec w Stanisławowie Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 16 października 1930 godzina 10 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 9 października 1930.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 6 września 1930. 9445

Sa 171/30. W sprawie ugodowej Scheindli Süsser w Jezupolu wyznaczono ponowną audjencję ugodową na 17 października 1930.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 8 września 1930. 9449

Sa 186/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Dulberga i Leona Lichtmana kupców w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Samuel Gottlieb kupiec w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 16 października 1930 godzina 11 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 9 października 1930. 9446

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 6 września 1930.

Sa 179/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Feiwła Sobla kupca w Bohorodczanach. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Pinkas Haber kupiec w Bohorodczanach. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 16 paździtrnika 1930 godzina 10 rano Nr. 59. Czasokres głoszeń do 9 października 1930. 9447

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 6 września 1930.

Sa 177/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Hermana Eichhorna krawca w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Adolf Holler krawiec w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 3 października 1930 godz. 11 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 26 września 1930. 9448

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 23 sierpnia 1930.

Sa 69/30. Zawartą między dłużnikiem Leonem Bannerem kupcem w Stanisławowie, a jego wierzycielami przy audjencji 16 czerwca 1930 ugodę zatwierdza się. 9450

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 13 września 1930.

Sa 42/30. Zawartą między dłużnikami Chasią Knesbach i Hermanem Knesbach w Uściu zielonem, a ich wierzycielami przy audjencji dnia 26 czerwca 1930 ugodę zatwierdza się. 9451

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 12 lipca 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 262/29. Bazyli Kowal s. Piotra urodzony 12 stycznia 1897 w Ożydowie powiat Złoczów zaginął od roku 1920 jako żołnierz ukraiński, na wojnie polsko-ukraińskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adwokata dra Geretę w Złoczowie. 9382

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 24 stycznia 1930.

T. 276/29. Włodzimierz Hrycaj s. Pawła urodzony 17/7 1892 w Buzku powiat Złoczów zaginął od r. 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Geretę w Złoczowie. 9383

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 8 lutego 1930.

T. 282/29. Andrzej Wolaniuk s. Michała urodzony w r. 1874 w Gajach roztockich powiat Zborów zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Epsteina w Złoczowie. 9384

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 11 lutego 1930.

T. 2/30. Andrzej Bolubasz s. Pawła urodzony 25 listopada 1897 w Kniaźu powiat Złoczów zaginął od roku 1919 jako żołnierz ukraiński na wojnie polsko-ukraińskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Geretę w Złoczowie do 1 roku. 9385

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 29 stycznia 1930.

T. I. 2. 4/30. Tomasz Wowk s. Filipa i Magdaleny urodzony 18 października 1882 w Hukałowcach powiat Zborów zaginął od roku 1917 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Katza w Złoczowie.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 17 marca 1930. 9386

T. I. 2. 5/30. Mikołaj Bandrowski s. Daniela i Katarzynv urodzony dnia 19 grudnia 1872 r. w Połuchowie wielkim pow. Przemyślany zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo z Katarzyną Bandrowską ur. Dmytrów zawarte za rozwiązane wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dra Feuerunga w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. 9387

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 2 kwietnia 1930.

T. I. 2. 23/30. Grzegorz Olejnik syn Jakóba i Anny urodzony dnia 15 lipca 1889 w Hrabkowcach pow. Zborów zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Bałtarowicza w Złoczowie. 9390

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 19 maja 1930.

T. I. 2. 25/30. Stanisław Mazurkiewicz urodzony 9 września 1894 r. w Łapajówce powiat Kamionka strumiłowa zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Kitaja w Złoczowie.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 7 marca 1930. 9391

T. 29/30. Jan Krasowski urodzony dnia 13 lipca 1899 w Podhorcach powiat Złoczów zaginął od roku 1919 jako żołnierz ukraiński. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono w ciągu jednego roku Sąd lub kuratora adwokata dra R. Schwagera w Złoczowie. 9392

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 13 lipca 1930.

T. I. 2. 33/30. Andrzej Iwaszczuk syn Pawła i Anastazji urodzony 13 grudnia 1891 w Barylowie powiat Radziechów zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra H. Teichmana w Złoczowie. 9393

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 24 maja 1930.

T. I. 2. 41/30. Wasyl Pietnica s. Jana i Marji urodzony dnia 27 czerwca 1896 r. w Busku powiat Kamionka strumiłowa zaginął od roku 1916 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Wanie w Złoczowie. 9394

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 22 marca 1930.

T. I. 2. 56/30. Józef Kaczmar syn Andrzeja i Paraskiewji urodzony dnia 19 marca 1900 w Kurowicach powiat Przemyślany zaginął od roku 1918 jako żołnierz ukraiński na wojnie polsko-ukraińskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adwokata Dolnickiego w Złoczowie.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 19 maja 1930.

T. I. 2. 57/30. Andrzej Solarewicz s. Jana i Anny urodzony dnia 31 sierpnia 1875 w Pietryczach powiat Złoczów zaginął od roku 1916 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dr. Feurunga w Złoczowie. 9397

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 29 kwietnia 1930.

T. I. 2. 65/30. Dmytro Melnyk s. Michała i Anny urodzony dnia 4 listopada 1893 r. w Nahorcach małych pow. Kamionka strumiłowa zaginął od roku 1919 jako żołnierz ukraiński w czasie walk polsko-ukraińskich. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dra M. Schwagera w Złoczowie. 9398

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 22 kwietnia 1930.

T. 109/30. Stanisław Pietruszewski urodzony dnia 6 maja 1890 w Sobolówce powiat Olesko zaginął od roku 1916 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra J. Oleśnickiego w Złoczowie. 9399

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 12 lipca 1930.

I. 2. 130/30. Włodzimierz Reszetyło urodzony 25 listopada 1880 w Uhnowie pow. Uhnów sędzia w Złoczowie zaginął od roku 1917 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej wzięty do niewoli przez wojska rosyjskie w r. 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Strusiewicza w Złoczowie. 9400

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 24 czerwca 1930.

T. 164/30. Marcin Czeniecki urodzony 7 kwietnia 1874 w Woroniakach powiat Złoczów zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra M. Schwagera w Złoczowie. 9401

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 16 lipca 1930.

T. I. 2. 104/30. Roman Petruszewski syn Grzegorza i Anny urodzony w roku 1885 w Łuce pow. Złoczów zaginął od roku 1919 jako żołnierz armji ukraińskiej na Ukrainie. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adwokata dra Kołaczkowskiego w Złoczowie. 9402

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 28 kwietnia 1930.

T. 175/30. Franciszek Szymków urodzony 17 lutego 1898 w Nowosiółkach powiat Złoczów zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra R. Schwagera w Złoczowie. 9403

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 4 sierpnia 1930.

Tragedja podbiegunowej wyprawy z przed 300 laty.

Nie przebrzmiały jeszcze echa odnalezienia szczątków Andrée'go i jego towarzyszy, gdy nadchodzą z Oslo wieści, iż radjotelegrafista i obserwator Norweskiego Instytutu Meteorologicznego, Olokin, odnalazł na podbiegunowej wyspie Jan Mayen ślady innej, znacznie wcześniejszej wyprawy. Opierając się na rybackich podaniach głoszących, że na wyspie zaginęła przed kilku laty wyprawa holenderskich poławiaczy wielorybów, radjotelegrafista wszczął poszukiwania i po żmudnem szperaniu natrafił w zatoce Fok na wzgórze, przypominające grobowiec wikingów. Olonkin odgrzebał stertę kamieni, pod któremi znalazł czaszkę ludzką, kilka szczęk i deski, stanowiące widocznie resztki trumien. Dalsze poszukiwania umożliwiły wydobycie siedmiu ludzkich kościotrupów.

Tragiczna zagadka śmierci odważnych rybaków została odsłonięta w dzienniczku przywódcy wyprawy, niejakiego Autgerta Jacobsena. W roku 1633 wyruszyła z Holandji ekspedycja poławiaczy wielorybów. Połów nie był jeszcze zakończony, gdy nadeszła zima. Siedmiu uczestników wyprawy z Jacobsenem na czele postanowiło przeczekać zimę na wyspie. Liczyli oni na to, że wyżywią się mięsem wielorybiem i niedźwiedziem, tych bowiem wyspa posiadała podostatkiem. Jednakże z nastaniem zimy nadszedł mrok. Polowanie w ciemnościach było niemożliwe. Nieznaczne zapasy solonego mięsa zostały wkrótce spożyte, szerząc szkorbut wśród członków wyprawy.

O głodzie i chłodzie spędzili rybacy długą podbiegunową zimę. Gdy nadeszła wiosna i pierwsze promienie słońca oświetliły wyspę, Holendrzy byli już zbyt osłabieni, aby wyruszyć na polowanie. Pod datą 20 marca Jacobsen notuje w swym dzienniczku: „W pobliżu postoju ubiliśmy niedźwiedzia. Jesteśmy jednak tak wycieńczeni, że nie możemy zeń ściągnąć skóry". W pierwszy dzień Wielkiej Nocy (na początku kwietnia) Jacobsen zmarł. Inny uczestnik wyprawy notuje 22 kwietnia: „Nie mamy nic do jedzenia i powoli umieramy. Prócz mnie nikt już się nie może poruszać, ale i ja łażę tylko na czworakach". 27-go kwietnia tenże uczestnik wyprawy zapisuje, iż zabił psa i ugotował jego mięso. Po trzech dniach notuje on swe ostatnie słowa: „Wiatr wieje bez ustanku. Słońce świeci. Kto..." i na tem dzienniczek urywa się.

W czerwcu 1634 roku przybył na wyspę Jan Mayen statek rybacki. Ciała nieszczęsnych uczestników wyprawy zostały uroczyście pochowane i dopiero obecnie odnalezione.

R. C.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 15 października.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.98'25.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.91'15—8.91'30, Londyn 43.31—43.35, Zurych 173.33—173.40, Praga 26.46—26.48, Wiedeń 125.75—125.85, Berlin 211.95—212.05.

Dewizy Berlin i Londyn słabsze. Obroty małe.

Na Giełdzie akcyjnej usposobienie ospałe. Notowano sporadycznie Gazy wschodnie 18.25. W innych papierach zastój.

Poza Giełdą ofiarowano pożyczkę budowlaną poniżej kursu emisyjnego.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 15 października.

Sytuacja bez zmiany. Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 15 października 1930

Berlin	168·21·00	Czerniowce	45·50
Budapeszt	123·91·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·00	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·15	Cement	80·00
Londyn	34·38·08	Browary	106·50
Medjolan	37·03·75	Alpiny	19·75
N. Jork	707·45·00	Berg u. Hütt.	577·50
Paryż	27·73·00	Poldi Hütten	119·10
Praga	20·99·08	Prager Eisen	650·00
Warszawa	79·52·00	Rima	28·50
Zurych	137·46·00	Skoda	282·25
Renta majowa	1·44·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·49·0	Silesia	2·70
Dunaj S. Adria	88·30	Zieleniewski	25·00
Bankverein	17·50	Apollo	104·75
Kompas	12·25	Nafta	28·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·75·00	Bank Małop.	0·03
Bodenkredit	94·00	Fanto	0·50
Kreditanstalt	47·20	Karpaty	2·80
Hipoteczny	63·50	Galicja	19·00
Länderbank	22·50	Schodnica	10·00

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 16 października.

Na Giełdzie pieniężnej ruch cokolwiek większy, tend. utrzymana, usp. nieco żywsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 16 października.

Na Giełdzie zbożowej tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 października 1930

Bank Dysk.	114·00	Modrzejów	08·75
Bank Handl.	105·00	Ostrowiec B.	54·00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	11·25
Bank Polski	159·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	30·00	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	70·00	Zawiercie	38·00
Spiess	80·00	Haberbusch	113·00
Warsz. cuk.	32·50	Borkowski	03·75
Węgiel	40·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	24·25	Rudzki	15·—
Bank Zachod.	72·00	Spirytus	22·00
Firlej	23·00	Wysoka	130·00

4% pożyczka inwestycyjna 104·00
5% pożyczka dolarowa 58·00·00
5% pożyczka konwersyjna 55·25
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 104·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 48·50
6% pożyczka dolarowa 1920 79·00
7% pożyczka stabilizacyjna 89·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 października 1930

Dolary St. Zj.	8·95·05	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·43·00	Holandja	359·52·00
Kopenhaga	238·73·00	Londyn	43·34·00
Nowy Jork	8·90·02	Paryż	34·97·00
Berlin	212·00·00	Bukareszt	2·31·00
Praga	26·46·05	Szwajcarja	173·37·00
Sztokholm	239·65·00	Wiedeń	125·80·00
Włochy	46·71·00	Gdańsk (of.)	173·38·0

(Przedruk wzbroniony.)

SINTAIR et STEEMAN. 27)

Duchy w Kolegjum.

Przekład autoryzowany z francuskiego.

XII.

SOCZEWICA NA KWAŚNO.

Stonebridge i Messire wrócili z banku w Houthalen głodni, jak stado wilków. Właśnie odezwał się dzwon, wzywający na kolację, więc obaj koledzy pośpieszyli do refektarza, gdzie przy długich stołach już się zbierali wychowankowie kolegjum. W jadalni panował gwar nieopisany, apetyty dopisywały wszystkim znakomicie. Służące zaczęły obnosić półmiski, ponieważ zaś był piątek i dzień postny, dymiła się na nich soczewica „na kwaśno", znienawidzona przez wszystkich uczniów potrawa. Zazwyczaj niesforni wychowankowie głośnemi okrzykami manifestowali swoją niechęć do tej biblijnej jarzyny. Dzisiaj jednak panowała podejrzana cisza, a obficie nakładane na talerze porcje zwiastowały jakieś ukryte plany, widać zdawna gotowe na wypadek takiej kolacji. Kiedy wszyscy uczniowie siedzieli już za stolami i każdy miał przed sobą duży talerz, napełniony niemal po brzegi gorącą soczewicą, solidnie podlaną kwaśnym sosem, rozległ się jakiś tajemniczy sygnał. Chłopcy jak jeden mąż powstali z krzeseł i... huraganowa salwa soczewicy zasypała ściany jadalni. Gęste krople sosu ściekały melancholijnie, tworząc lepkie kałuże... Szyby drżały od wrzasków uszczęśliwionych chłopców, którzy oddawna przygotowali ten rodzaj protestu przeciwko piątkowej kolacji. Wychowawcy biegali bezradni, wreszcie wyczerpawszy cały zapas próśb i gróźb, postanowili uciec się do pomocy ciężkiej artylerji, to jest wezwać na plac boju wicedyrektora Pille. Wśród ogólnego tumultu, bieganiny, pisków i śmiechów, ukazał się na progu wicedyrektor z namarszczoną twarzą. W jednej chwili zapanowała martwa cisza... Uczniowie stanęli jak wryci, z zamazanemi sosem talerzami w rękach.

Upłynęła długa chwila złowrogiego oczekiwania, wreszcie... wicedyrekt. zagrzmiał.

Przemowa była groźna! Trwała też dostatecznie długo, aby zmiękły sumienia winowajców. W zakończeniu wspomniany został odnośny ustęp z biblji, w którym soczewica uchodziła za przysmak nieladajaki, skoro Ezaw oddał całe dziedzictwo za jej porcję.

Chłopcy z pochylonemi głowami wyszli parami z jadalni, aby ponieść karę w postaci natychmiastowego udania się na spoczynek, zamiast rozgrywać footbalowe mecze na boisku szkolnem, co było rozkosznem zakończeniem każdego innego wieczoru.

Trzech starszych: Bigornette, Messire i Stonebridge zebrali się na naradę w swoim pokoju. Bigornette sam siebie obrał prezesem zgromadzenia, które przez aklamację wybrało Janka na sekretarza i Stonebridge'a na skarbnika. Ponieważ wybrany zarząd stanowił cały związek „głodnych" i nie było innych członków, mogących wnieść różnicę zdań, posiedzenie rozpoczęło się w doskonałej harmonji. Prezes uroczyście zagaił zebranie rozpaczliwem wyznaniem o straszliwej pustce w żołądku. Sekretarz i skarbnik zgłosili stan analogiczny. Wnioski dyskutowane były szeptem w obawie podsłuchów niewtajemniczonych, poczem prezes zdecydował:

— A więc idziemy?

— Dobrze, ale kiedy? — zaniepokoił się skarbnik.

— Za jakąś godzinę, kiedy wszyscy się położą i dyrektor odbędzie inspekcję sypialni.

Posiedzenie zostało zamknięte, poczem wszyscy członkowie zarządu i zgromadzenia położyli się do łóżek w ubraniu, naciągając koldry jak najwyżej i udając na wszelki wypadek zdrowy sen ludzi o czystem sumieniu.

Minęła godzina... sypialnie ucichły się, dały się tylko słyszeć chrapania młodszych, którzy zasnęli z rezygnacją w sercach i nadzieją na lepsze jutro.

Z pokoju spiskowców wysunął się przez okno gruby sznur, przymocowany do ramy okiennej. Za chwilę ześlizgnęły się po nim trzy cienie i zniknęły w parku.

Wdrapać się na mur ogrodzenia było dziełem skomplikowanych przygotowań, polegających na przyciągnięciu ogrodowej ławki. Kapitan Nick niedarmo uczył chłopców gimnastyki! W parę minut cała trójka znajdowała się już poza obrębem szkoły. Stanąwszy na szosie, wiodącej do miasteczka, zbiegowie chcieli już dać wyraz hałaśliwej radości, gdy w porę spostrzegli sylwetkę profesora poetyki. Młody marzyciel szedł wolno, zadzierając głowę na księżyc, wypływający właśnie na czyste, letnie niebo.

„Hultajska trójka" zamarła w bezruchu. Virnon nie zauważył ich jednak. Szedł, nie oglądając się i, wymachując rękami, głośno deklamował.

— Wiersze układa — szepnął Janek.

— Cicho bądź! — pohamował go Edward.

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.